Rok - Année XXXIX. WTOREK, 23. września 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 23 Septembre 1947. Nr. 224.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Uchodźtwo polskie w Anglii wobec wydarzeń w Kraju i w świecie

Wielka Brytania między Rosją a Stanami Zjedn. — Rozkład w obozie polskiego uchodztwa. — Taka sama chciwość władzy i nienawiść do P. S. L. u prawicy londyńskiej jak u P. P. R. w Warszawie. — Wspólne interesy totalistów prawicowych i lewicowych

(Korespondencja własna).

Londyn, 20-go września 1947.

Wiadomości, nadchodzące z Kraju, wywołują z konieczności w każdym środowisku polskim wrażenie przygnębiające. Polak na obczyźnie czuje się bezsilnym wobec ogromu tragedii, przeżywanej, względnie spodziewanej przez demokrację polską w Kraju. To uczucie bezsilności spotęgowane jest brakiem jakiejkolwiek silniejszej reakcji i zrozumienia stanu rzeczy w demokracjach zachodnich. Owszem, sfery rządowe brytyjskie nie tają swojego oburzenia i swoich zamiarów „protestowania". Na sesję październikową parlamentu szykują się interpelacje. Ale szersza opinia publiczna, wyrażająca się w prasie, pochłonięta całkowicie kryzysem gospodarczym i lękająca się wszystkiego, co mogłoby zaostrzyć jeszcze „niebezpieczne napięcie" stosunków międzynarodowych, — pomija tę tragedię nieomal milczeniem. Ten brak szerszej świadomości współodpowiedzialności politycznej W. Brytanii za to, co się dzieje w Polsce, jest może najsmutniejszym sprawdzianem upadku i cofnięcia się moralnego tego Imperium, gorszego od — przeważnie wywołanego skutkami wojny — upadku materialnego. Ani iluzje lewicy o rzekomej mediacyjnej roli światowej socjalizmu brytyjskiego, ani marzenia prawicy o odbudowie potęgi brytyjskiej przy pomocy „Brytyjskiej Rzeczypospolitej Narodów" nie zasłonią nikomu oczywistej prawdy, że tylko oparcie się o „zbuntowanych Anglosasów" Ameryki Północnej może ocalić W. Brytanię od nieuniknionego inaczej bankructwa — w każdym tego słowa znaczeniu. Jedynie silniejsze związanie się W. Brytanii z Francją mogłoby tę wzmagającą zależność od U.S.A. złagodzić i opóźnić. Zaś parcie polityki waszyngtońskiej do przyspieszenia rozgrywki pomiędzy Zachodem a Wschodem — na razie w ramach O.N.Z. — tę zależność jeszcze wyjaskrawia na ponurym tle fatalnego kataklizmu, którego nikt nie chce, którego wszyscy się boją, a którego — wobec determinacji nieubłaganej obu głównych „zapaśników" — nikt nie czuje się na siłach zażegnać.

Uczucie przygnębienia, wywołane żałosnym widokiem kryzysu moralnego demokracji brytyjskiej, wołającej ustami p. Bevina o złoto amerykańskie a niezdolnej do wykorzystania własnych bogactw mineralnych, nie znajduje niestety pokrzepienia wśród emigracji polskiej. Z jednej strony mamy do czynienia z masą uchodztwa wojennego, politycznie apatyczną, przejętą gonitwą za groszem na chleb powszedni (niestety często o charakterze spekulacyjnym i czarno - rynkowym), zawiedzioną — do stopnia cynicznego defetyzmu — w nadziejach na realizację obietnic magików i „wodzów", oblegającą zamorskie agencje osiedleńcze, rezygnującą coraz bardziej z powrotu do Kraju — z drugiej strony z kanapowymi grupami zawodowych polityków i wyższych oficerów, skłóconych, dyskutujących zajadle na łamach przeważnie mało poczytnych pism, grzeszących przede wszystkim niesłychaną w swojej zarozumiałości wiarą we własną misję dziejową, mającą polegać na „kierowaniu polityką polską" poza Krajem i chociażby — wbrew Krajowi. Poza grupą „Jutra Polski" i liczną rzeszą niecierpliwie oczekujących swojej kolejki repatriacyjnej, czasem miesiącami odkładanej, jedynymi w pełni pozytywnymi elementami w uchodztwie wojennym są socjaliści spod znaku „Robotnika" i różni ich demokratyczni przyjaciele, orientujący się coraz silniej na Kraj oraz osoby, kierujące „pomocą ziemiom odzyskanym."

Natomiast wśród t. zw. „legalistów" spod znaku sanacji i oeneru góruje nadal żądza władzy za każdą cenę, zgoła niezależnie od rzeczywistości krajowej. Najsmutniejszym wyrazem mentalności tych ludzi to ich „zakaz" ogłaszania względnie wydawania w Kraju jakichkolwiek prac, utworów czy artykułów. A więc nawet w „Tygodniku Powszechnym", wychodzącym jak wiadomo pod auspicjami naczelnych władz kościelnych w Kraju, „nie wolno" nic ogłaszać. Pewna literatka, która postąpiła wbrew temu „zakazowi" musiała się tłumaczyć „nieporozumieniem". Jest to taki obłęd, że trudno z dotkniętymi nimi „pacjentami" polemizować. Do tej samej kategorii należą ludzie, odmawiający wspomagania krewnych i przyjaciół w Kraju, jeśli korzystać muszą z pośrednictwa instytucji „krajowych" jak P.C.K. — Ale to są drobne obłędy oczywiście w porównaniu z szałem nienawiści do demokracji krajowej, do St. Mikołajczyka i P. S. L., do K. Popiela i innych przywódców ludowych w Polsce, jakim się odznaczają ludzie w rodzaju Zygmunta Nowakowskiego. Tragedia, jaką obecnie przeżywa demokracja krajowa napełnia ich jedynie „Schadenfreude", oraz nadzieją, że „likwidacja" Mikołajczyka i demokracji w Polsce utoruje drogę do władzy „legalnym obrońcom Konstytucji Kwietniowej". Tak — ludzie ci marzą o objęciu „spadku" po P.P.R., tak samo jak ongiś „oenerowcy" i obwiepolacy" marzyli o spadku „totalnym" po sanacji, zwalczając na równi z nią obóz demokratyczny. Wierzymy, że niedoczekanie będzie obecnie gruntowniejsze niż wówczas po wrześniu. Nie mniej współdziałanie obu krańców partyjnych, obu totalizmów trwa nadal w całej pełni, mimo zakłamanych usiłowań obarczania P.S.L. zarzutem „kolaboracjonizmu", czy to z „Lublinem", czy to z „Londynem". Prokurator Żarkowski, smutny bohater procesu krakowskiego i niewątpliwy kandydat na największą karę, jaką sądy Rzeczypospolitej zawyrokować będą mogły po przywróceniu praworządności w Kraju, godnym jest zaiste świadomej czy nieświadomej przyjaźni p. Zygmunta Nowakowskiego; wart pac pałaca a pałac paca. Lud polski będzie pamiętał obu.

„Narodowiec" często i słusznie podkreśla pokrewieństwo moralne i nienawiść do obozu demokratycznego ze St. Mikołajczykiem na czele, które łączą „Lublin" i „Londyn", czyli P.P.R., O.N.R. i Sanację. Polityka, która doprowadziła w nocy listopadowej 1944 r. do powierzenia władzy wrogom St. Mikołajczyka i Jego rządu Jedności Narodowej, była wprost wymarzoną dla ofensywy europejskiej Kominternu. Wynikało to naszym zdaniem z zaślepienia, krótkowzroczności partyjnej, przywiązania do antydemokratycznej Konstytucji kwietniowej, niechęci do rządów ludowych itp. Obecnie doszedł do moich rąk cały plik wydawanego w Buenos Aires „Nowego Kuriera", w którym lewicowo - sanacyjny dziennikarz Ipohorski - Lenkiewicz w całym cyklu artykułów oskarża b. posła R.P. w Argentynie Mirosława Arciszewskiego, jednego z najbardziej zaufanych dyplomatów sanacyjnych, znanego z afiszowania się germanofilstwem i nienawiścią do Rosji, b. podsekretarza stanu w M.S.Z. za Becka i przeforsowanego przez ś.p. Prez. Wł. Raczkiewicza na posła w Argentynie wbrew zastrzeżeniom Rady Narodowej, o — czynne wysługiwanie się Kominternowi, za pośrednictwem żony — Rosjanki. Dokumentacja zawarta w tych artykułach jest tak obfita, że sprawa ta niewątpliwie będzie kiedyś wymagała obiektywnego wyświetlenia, chociażby w interesie ścisłości historycznej. Dla nas — na tle współdziałania sanacyjno - komunistycznego w Kraju — rewelacje te nie stanowią zaskoczenia.

Ar.

Prezydent V. Auriol, premier Ramadier i min. Bidault za polityką pokoju i bezpieczeństwa

oraz za ugodą między Wschodem i Zachodem

W sobotę min. spraw zagranicznych Francji Georges Bidault określił stanowisko francuskie wobec głównych zagadnień zajmujących O.N.Z. Nie stanął ani po stronie Marshalla ani Wyszyńskiego, lecz zajął stanowisko pośrednie, określając przede wszystkim politykę i żądania Francji w dziedzinie pokoju i bezpieczeństwa. Oświadczył on wolę Francji zrobienia wszystkiego, co jest w jej siłach, by złagodzić zatargi między Wschodem i Zachodem, choć równocześnie podniósł niewielkie możliwości istniejące w tym względzie i oświadczył, że nie widzi drogi jak pogodzić stanowisko Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej.

We Francji przemówienie ministra Bidault spotkało się z uznaniem kół umiarkowanych. Skrajna prawica jednak twierdzi, że Bidault stanął po stronie Wyszyńskiego, komuniści zaś twier-

Minister Bidault nie widzi jednak możliwości kompromisu między stanowiskiem Marshalla i Wyszyńskiego

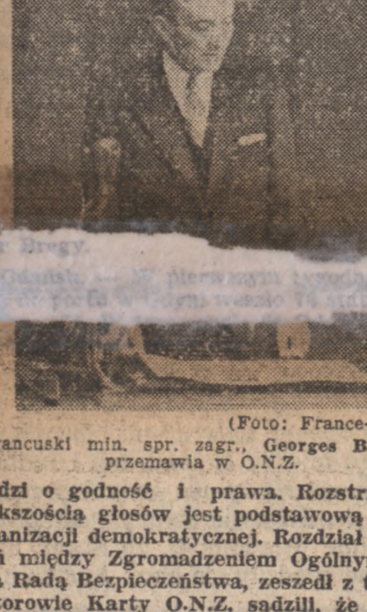
dzą, że poparł Marshalla. Środkowa linia, jak widzimy, nie jest, czy też nie chce być zrozumiana przez skrajne skrzydła. Tymczasem Francja zachowała sobie w zatargu amerykańsko - sowieckim wolne ręce, a zaapelowała do dobrej woli wszystkich narodów.

Prezydent Francji Vincent Auriol i premier Ramadier poparli pośrednio w niedzielę przemówienie min. Bidault stwierdzając, że Francja nie może mieć innej polityki, jak politykę pokoju i bezpieczeństwa i dążyć będzie do wyrównania różnic między Wschodem i Zachodem.

Przemówienie ministra Bidault

NOWY JORK. — W sobotę popołudniu zabrał głos na Zgromadzeniu Ogólnym O.N.Z. min. Georges Bidault. Na wstępie przypomniał wielkie nadzieje, jakie dwa lata temu przy podpisaniu Karty Zjednoczonych Narodów w San-Francisco, mieli wszyscy przyjaciele pokoju i porównał ówczesne marzenia z trudną sytuacją dzisiejszą. Jednakże odpowiedzialni mężowie stanu nie mogą się poddawać zwątpieniu, chociaż byłoby bezcelowym i niebezpiecznym zatajać sobie rozmiar i głębokość dzisiejszego przesilenia. Stawką jest sama egzystencja Org. Nar. Zjednoczonych, a w każdym razie ich ustrój i ich możliwość działania. Naród francuski skorzysta z każdej sposobności, aby dokonać wysiłku koniecznego, celem złagodzenia zatargów i przeciwieństw. Gotów jest nawet dążyć do kompromisów niedoskonałych, jeżeli pozwolą choć z trudem zbliżyć się do lepszych i trwalszych rezultatów. W tej chwili atoli nasze środki są ubogie w poszukiwaniu terenu porozumienia między [illegible] nymi tutaj dwiema głównymi dekla[illegible] Uczciwie więc chce [illegible] jak można by je ze sobą pogodzić. Wobec tego Minister ograniczył się do określenia stanowiska Francji wobec głównych zagadnień, przedłożonych O.N.Z.

Francja nie wynalazła prawa veta ani nie dążyła do niego, ale zgodziła się na nie w dążeniu do budowy pokoju i równowagi między nierównością środków poszczególnych państw, a ich równością zasadniczą, jeśli



(Foto: France-Clichés)
Francuski min. spr. zagr., Georges Bidault, przemawia w O.N.Z.

chodzi o godność i prawa. Rozstrzyganie większością głosów jest podstawową zasadą organizacji demokratycznej. Rozdział uprawnień między Zgromadzeniem Ogólnym O.N.Z. a Radą Bezpieczeństwa, zeszedł z tej linii. Autorowie Karty O.N.Z. sądzili, że wielkie mocarstwa będą rozjemcami, a nie stronami w sprawach przedłożonych Radzie Bezpieczeństwa. Wskutek tego jednak, Rada Bezpieczeństwa zajęta była sprawami, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą wielkich mocarstw. Prawo veta było przewidziane tylko dla wyjątkowych momentów. Użyto go jednak tak często, że stało się niepopularne. Rada Bezpieczeństwa stała się miejscem wyładowania namiętności, zaostrzania konfliktów i przeciwieństw. Zmiana jednak w przepisach tego prawa veta jest trudna, gdyż pociągnęłaby za sobą zmianę w całym mechaniźmie. Trzeba więc sprawę poddać odpowiedniemu zbadaniu, w którym Francja pragnie wziąć udział.

Przechodząc do sprawy Grecji, min. Bidault stwierdził, że jest to typowy przykład, w którym Narody Zjednoczone powinny działać i zaproponować rozwiązanie. Powinna więc nastąpić jednomyślność, celem stworzenia lub utrzymania na miejscu organizmów, badających sytuację i proponujących rozwiązania. Wyraziwszy nadzieję, że także w sprawie Palestyny O.N.Z. znajdzie drogę właściwą, min. Bidault w słowach pełnych sympatii wskazał na ciężkie położenie Włoch, powstałe z winy jednego człowieka i wyraził nadzieję, że Włochy znajdą wkrótce miejsce należne im wśród narodów.

Wobec Niemiec Francja nie żywi uczuć zemsty. Jest atoli niebezpiecznym złudzeniem sądzić, że Niemcy są już na drodze do demokracji. Trzeba będzie w tym względzie długofalowych zarządzeń, kontroli rozbrojenia, demilitaryzacji i międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry. Chodzi o stworzenie takiej organizacji politycznej i administracyjnej Niemiec, która uniemożliwiałaby odbudowę państwa centralistycznego i imperialistycznego. Naród francuski wie, że w dziedzinie gospodarczej kraje europejskie muszą się ze sobą złączyć albo zginąć i dlatego Francja powitała plan Marshalla z sympatią, jako przykład solidarności międzynarodowej. Min. Bidault ubolewał nad brakiem udziału w konferencji paryskiej niektórych państw i ich wrogim stosunkiem, wynikającym z ich oświadczeń. Pogląd p. Wyszyńskiego, że Wielka Brytania i Francja poparły plan Marshalla, aby pomóc Stanom Zjednoczonym ujarzmić gospodarczo Europę, jest niezgodny z prawdą, jak to już szereg razy wykazano. Francja wybrała drogę współpracy europejskiej i z niej nie zejdzie, gdyż jest to jedyna droga, prowadząca do odbudowy i do pokoju.

*

Prezydent Auriol w Marsylii:

„Francja odrzuca wszelką myśl o nowej wojnie"

MARSYLIA. — Prezydent Francji, Vincent Auriol był gościem Marsylii w niedzielę i poniedziałek. Towarzyszyli mu pp.: Gouin, Rociore, Mayer i Béchard. Prezydent zwiedził m.in. Międzynarodowe Targi Marsylskie oraz dokonał przeglądu odbudowy portu. Mieszkańcy zgotowali Prezydentowi owacyjne przyjęcie.

Przemawiając w Ratuszu, prezydent Auriol oświadczył, że Francja odrzuca wszelką myśl o nowej wojnie. Wezwał Francuzów do zjednoczenia się, by głos Francji zaważył [illegible] bia Ruhry i Saary w niemieckich przygotowaniach wojennych, Prezydent oświadczył, że bezpieczeństwo i pokój wymagają, by Zagłębia te stały się arsenałem pokoju pod kierownictwem organu międzynarodowego, który czuwałby nad rozdziałem ich produkcji.

W Izbie Handlowej, Prezydent oświadczył, że rozdział towarów w okresie braków nie może być nazywany gospodarką kierowaną, ale jest prostą sprawiedliwością. Ostrzegał przed anarchią intelektualną i społeczną, ku której kroczą niektóre czynniki, nie zdając sobie nawet z tego sprawy.

*

Premier Ramadier w Tours

PARYŻ. — Premier Ramadier bawił w ub. niedzielę w Tours i w Blois. W przemówieniu zaznaczył, że rząd, parlament i cała Francja pragną zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju. Pragną odbudowy Europy, ale nie chcą dopuścić do tego, by Niemcy zostały odbudowane przed ofiarami swoich napadów. W Europie Francja uznaje tak Wielką Brytanię, jak Rosję. I dla Rosji jest miejsce przy wspólnym stole. Współpraca jest bowiem podstawą pokoju. Premier wyraził również zadowolenie z planu Marshalla i podkreślił, że dla odbudowy Francji, konieczne jest zwiększenie produkcji.

*

Wicepremier Teitgen w St. Etienne

ST.-ETIENNE. — Wicepremier Teitgen w St.-Etienne oświadczył się za dokładnym określeniem stosunków między syndykalizmem a dziedziną polityczną państwa. Oświadczył w końcu, że Francja nadal domagać się będzie włączenia Zagłębia Saary do swoich granic, bez względu na to, czy Sowiety na to się zgodzą.

Minister Masaryk przeciwko propozycjom Marshalla

Flushing Meadows. — Po przemówieniu min. Bidault oświadczył imieniem Czechosłowacji minister Masaryk, iż Czechosłowacja sprzeciwia się jakimkolwiek zmianom i ograniczeniom prawa veta a próby zmian pogłębią jedynie różnice pomiędzy Rosją i mocarstwami zachodnimi.

Minister Masaryk krytykował następnie plan Marshalla, że daje pierwszeństwo odbudowy Niemcom, a nie ich ofiarom. Wypowiedział się za Jugosławią, Albanią i Bułgarią w ich konflikcie z Grecją a przeciwko wnioskowi Marshalla powołania do życia tz. Małego Zgromadzenia Narodów, czyli „Komisji Pokoju i Bezpieczeństwa 55".

W końcu nawoływał do podjęcia wysiłków zmierzających do zmniejszenia nieporozumień w łonie Wielkich Mocarstw.

La Guardia zmarł

NOWY Jork. — Były burmistrz Nowego Jorku i były dyrektor UNRRA, Fiorello La Guardia, zmarł po dłuższej chorobie w 65-tym roku życia. Ciężka choroba La Guardii datowała się od czerwca, od czasu operacji. Od ubiegłego wtorku zmarły rzadko kiedy wracał do przytomności i lekarze stracili nadzieję na utrzymanie go przy życiu.



(Foto: France-Clichés)
Fiorello La Guardia

La Guardia był bardzo popularnym nie tylko w Nowym Jorku, ale w całych Stanach Zjednoczonych.

Ojcem jego był Włoch, a matką Żydówka. Wcześnie w swoim życiu zaczął wykazywać wielkie zainteresowania życiem społecznym, samorządowym i wreszcie politycznym. Jako burmistrz Nowego Jorku przez 12 lat urzędowania dał się poznać jako wybitny samorządowiec i dobry organizator walki z przekupstwem urzędników i światem przestępczym w Nowym Jorku.

W kwietniu 1946 roku mianowany naczelnym dyrektorem UNRRA wykazał na tym stanowisku wytrwałość i dążył do oddzielenia wszelkich momentów politycznych od potrzeb żywnościowych w krajach zniszczonych wojną i przymierających głodem. Po zakończeniu pracy w UNRRA La Guardia był niezmordowanym orędownikiem zebrania funduszu 400 milionów dolarów dla krajów potrzebujących doraźnej pomocy.

*

Hołd dla La Guardii w O.N.Z.

Nowy Jork. — Na początku sobotniej, ósmej z rzędu sesji Zgromadzenia Ogólnego O.N.Z., delegaci składając hołd pamięci p. La Guardia, powstali z miejsc.

P. Georges Bidault, przed rozpoczęciem przemówienia złożył hołd zmarłemu i podniósł, że był on zawsze przyjacielem Francji, a zwłaszcza w dniach niedoli.

:-:

Edward Herriot nadal przewodniczącym Partii Radykałów

Nicea. — Kongres radykałów, odbywający się w Nicei, wybrał p. Edwarda Herriot ponownie przewodniczącym partii. P. Herriot wygłosił przemówienie, w którym w sprawie wspólnoty Zachodu zalecał porozumienie w skali międzynarodowej. Zdaniem jego uniknąć trzeba za wszelką cenę powrotu do systemu równowagi mocarstw, który uważa za główną przyczynę wojen.

*

Taktyka wyborcza P.R.L.

Paryż. — Rada Krajowa P.R.L. w czasie narad, odbytych w Paryżu, wypowiedziała się za utworzeniem list koalicyjnych przeciw komunistom.

Konferencja paryska [illegible]

Na 16 i pół miliarda dolarów obliczono potrzeby Europy do roku 1951

Paryż. — W dniu dzisiejszym zbierają się pod przewodnictwem Bevina ministrowie Spraw Zagranicznych 16. państw, biorących udział, w Konferencji paryskiej, by podpisać uroczyście sprawozdanie o zasobach i potrzebach państw europejskich zgodnie z planem odbudowy Europy projektowanym przez Marshalla.



(Foto: France-Clichés)
Prezydent Eamon de Valéra, po raz pierwszy od czasu utworzenia wolnego państwa Irlandii, przybył do Paryża. W poniedziałek uczestniczył w końcowym posiedzeniu przedstawicieli szesnastu narodów.

W zasadzie sprawozdanie zostało już przyjęte przez wszystkie delegacje oraz zyskało zatwierdzenie ze strony ministra Claytona, który odniósł się krytycznie do niektórych pozycyj zbyt za mało określających wzajemną samopomoc narodów europejskich.

Obecnie według sprawozdania, potrzeby minimalne 16 państw oceniane są na 16,500 milionów dolarów w 4 najbliższych latach. Europa stoi teraz przed koniecznością zwiększenia wytwórczości przemysłowej do maksimum. Stany Zjednoczone znajdą się w roku bieżącym w znacznie utrudnionej sytuacji, gdyż ze względu na niedobory zbożowe będą musiały ograniczyć częściowo swój eksport do Europy.

Na dzisiejszej Konferencji przewodniczyć będzie osobiście minister Bevin. Po zatwierdzeniu sprawozdania zostanie ono przekazane do Stanów Zjednoczonych przez specjalnego wysłannika królewskiego.

*

Hoover zapowiada ciężki rok dla Europy i Azji

WASZYNGTON. — B. Prezydent Hoover, przewodniczący Komisji amerykańskiej do walki z głodem, przemawiając 21 września br. w Waszyngtonie, zapowiedział ciężki rok dla Europy i Azji. Nieurodzaje w Ameryce, mówił Hoover, zwłaszcza kukurydzy oraz niedobory w paszy spowodują, iż znaczne ilości zboża będą musiały być przeznaczone dla zwierząt domowych i bydła. Nieurodzaje wywołane przez długotrwałe susze w Europie i Azji nie wróżą nic dobrego dla ludności tych obszarów. Wszystkie narody produkujące zboża winny być przygotowane na konieczność niesienia pomocy narodom potrzebującym, ponieważ widmo głodu i nędzy wisi nad Europą.

W stanach Teksasu, Oklahoma i Missisipi

huragan zabił 8 osób a zranił 400

Nowy Orlean. — Szalejący huragan na wybrzeżu amerykańskim, o czym już donosiliśmy, przeszedł w sobotę nad stanami Teksasu, Missisipi i Oklahoma, powodując śmierć 8 osób w zatoce Biloxi a raniąc 400 innych.

W Nowym Orleanie woda zalała jedno z przedmieść; 3.500 mieszkańców musiało być ewakuowanych z 25 bloków mieszkaniowych. Z rejonu portu Shreveport huragan przerzucił się w kierunku północno - zachodnim. Stany Teksasu i Oklahomy znacznie ucierpiały, gdzie huragan pędził z szybkością ponad 200 km. na godzinę.

W stanie Missisipi na całym wyrzeżu oddziały wojskowe były w stanie ostrego pogotowia, by nieść pomoc w każdym zagrożonym miejscu. Również w stanie Oklahoma cyklon wyrządził poważne straty w domach, urządzeniach portowych i po polach. Huragan przybrał niebezpieczne rozmiary na Antylach, gdzie zanotowano szczególnie wielkie straty na wyspie Jamaice.

Obserwatoria wojskowe podały do wiadomości, iż huragan szaleje na całej przestrzeni od cieśniny Bahama do zatoki na Florydzie, na Kubie i na Antylach.

*

Zaginął samolot amerykański z 27 pasażerami

Manilla. — W nocy z 20 na 21 września br. zaginął wojskowy transportowiec amerykański, który miał na pokładzie 27 pasażerów. Ostatnią wiadomość przesłał samolot z nad wysp Lucon. Pilot donosił, iż z powodu defektu w motorach, nakazał pasażerom zeskoczyć przy pomocy spadochronów.

37 samolotów amerykańskich podjęło poszukiwania za zaginionym samolotem. Brak jednak bliższych wiadomości o wynikach tych poszukiwań.

Komisja Główna O. N. Z. za obradami nad rewizją traktatu pokojowego z Włochami

Przeciw głosowały Rosja i Polska. W. Brytania wstrzymała się

Flushang-Meadow. — Komisja Główna O. N. Z. obradowała w niedzielę nad sprawą rewizji traktatu pokojowego z Włochami na wniosek Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone wraz z trzema innymi państwami Ameryki Południowej wypowiedziały się za umieszczeniem rewizji traktatu pokojowego z Włochami na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ogólnego. Rosja i Polska głosowały przeciw temu wnioskowi.

Od głosowania za tym wnioskiem wstrzymało się 8 delegacyj m. in. W. Brytania. Delegat W. Brytanii w swym przemówieniu wysunął wątpliwości, czy leży w interesie Włoch, by wysuwano już w tej chwili sprawę rewizji traktatu pokojowego, który dopiero co wszedł w życie. Ostatecznie Komisja Główna O.N.Z. postanowiła wciągnąć sprawę rewizji traktatu z Włochami na porządek dzienny obrad.

Ogółem Komisja Główna O. N. Z. przyjęła 63 inne sprawy, które będą przedmiotem obrad na Zgromadzeniu Ogólnym m. in. sprawę niepodległości Korei, powołanie do życia „Komisji Pokoju i Bezpieczeństwa 55"; rezolucję sowiecką o propagandzie wojennej uprawianej w Stanach Zjednoczonych.

Brytyjski minister Odbudowy wyjechał do Polski

Londyn. — Brytyjski minister Planowania i Odbudowy miast i wsi wyjechał samolotem w sobotę do Warszawy, gdzie będzie gościem rządu polskiego. Zwiedzi on główne ośrodki odbudowującego się przemysłu polskiego, oraz zapozna się ze stanem odbudowy miast i wsi polskich.

Delegacja CFTC. u Prezydenta

Paryż. — Prezydent Auriol przyjął delegację C.F.T.C., której przewodniczył sekretarz generalny, p. Gaston Tessier. Delegaci wręczyli Prezydentowi plan wyżywienia, opracowany przez komisję konfederalną i zwrócili uwagę Prezydenta na konieczność powzięcia w tej dziedzinie energicznych i skutecznych zarządzeń.

:-:

Wykoleił się pociąg

22 rannych

Paryż. — Na stacji Saint - Pons doszło 20 września br. do zderzenia dwóch pociągów, jednego osobowego przybywającego z Montpelier, a drugiego towarowego stojącego na stacji. 22 pasażerów z pociągu osobowego odniosło ciężkie rany.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Pomiędzy 25 październikiem i 5 listopadem br., odbędzie się międzynarodowa wystawa samochodowa w stolicy Francji.

BERLIN. — Miliard jednostek penicyliny zostało skierowanych do Berlina, by położyć kres coraz bardziej rozszerzającej się epidemii paraliżu dziecięcego.

LONDYN. — Sowiecki ambasador w Londynie, Zarubin, wyjechał nagle do Moskwy. Ambasada rosyjska odmówiła jakichkolwiek komentarzy.

RZYM. — Włochy zaofiarowały Europie milion robotników na odbudowę.

WARSZAWA. — Przywódcy francuskiej Partii Komunistycznej, pp.: Jacques Duclos i Etienne Fajon przybyli do Warszawy na zaproszenie P.P.R. Na lotnisku powitał ich p. Roman Zambrowski w otoczeniu delegacyj P.P.R.

SZTOKHOLM. — Rząd szwedzki stworzył specjalny urząd, który zajmować się będzie importem w związku ze światowymi brakami dolarów.

PRAGA. — Czysty zysk upaństwowionych zakładów obuwia firmy „Bata" wynosi za ostatnie 6 miesięcy 8.600 tysięcy dolarów.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman powrócił do Waszyngtonu z podróży do Brazylii i natychmiast wezwał cały sztab pracowników Białego Domu, by omówić z nimi najważniejsze wydarzenia, jakie zaszły podczas jego nieobecności.

DETROIT. — Zakłady samochodowe „Cadillac", stanowiące część zakładów „General Motors" przerwały pracę na 5 dni z powodu braku stali.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Możliwości zjednoczenia się ludzi rozsądnych“

I.

W odpowiedzi na artykuł p. A. Mantykowskiego w „Narodowcu” nr. 126 w rubryce głosy czytelników, — uważam za słuszne, że bez względu na zabarwienie partyjne wszyscy winni należeć do Związku Polaków we Francji, który byłby pod kierownictwem Emigrantów, i że w prawdziwej demokracji opozycja ma pełne poszanowanie. Ja ze swej strony uważam również, że taki Związek winien istnieć i być samowystarczalny ze swoich składek. Rządzić się winien według swojej własnej idei na zasadzie uchwalonego statutu, a wszelkie uchwały i decyzje muszą być uzyskane większością głosów, zależnie od woli członków. Ten Związek winien być niezależny od nikogo i posiadać prawo wolnej krytyki, a tylko na jego własne żądanie przedstawiciele władz mogliby być zapraszani.

W drugim punkcie powiedziano, że bez Londynu i Warszawy damy sobie radę sami. Uważam to za mylne. Z Londynem to tak, ale z Warszawą, to trzeba się liczyć. Najpierw trzeba jaknajliczniej się organizować, choćby nawet pod nazwą (Z.P.F.) i w odpowiedniej atmosferze trzeba się porozumiewać z Warszawą, bo Warszawa jest już poważnym czynnikiem, i tylko w przyjaźni i zgodzie z ustępstwami z obu stron pod jednym hasłem, można realizować i przystąpić do pracy nad dobrobytem Polski, bo inaczej nic z tego nie będzie. Warszawa tam będzie się rządzić jak chce, a my tu będziemy działać. I coś z tego będzie.

Stanowczo trzeba współpracować wraz z innymi czynnikami na zasadzie prawa demokracji i uchwał statutowych. I przez to unikać narzucenia woli przez obcych. Po drugie żaden emigrant jak dotychczas nie wysunął swoich argumentów, co on sobie życzy, i jak chce urządzić Polskę.

Na zebrania do Warszawiaków każdy idzie i klaszcze w dłonie, a w żywe oczy z niczym przeciwnym nigdy się nie odezwie, tylko szemrze w zakątku, że jemu się taki system nie podoba. Po trzecie czołowe czynniki i działacze w Polsce, to mają być wykonawcy kominternu, jak zaznaczył pan Mantykowski. Przy nich i inni nie chcą ustąpić z zajętego miejsca, bo choć pod nazwiskiem, jakie by nie było, ale ładną się forsę robi i oto tylko chodzi. A to świadczy o defraudacjach i o nadużywaniu stanowisk. Za protekcją jednego i drugiego namianowało się tylu urzędników, delegatów, posłów, ministrów, wiceministrów, że aż brakuje im miejsca. Jedno tylko dobrze zrobili w Polsce, że rozparcelowali obszarników, ale co z tego będzie dalej?

W odpowiedzi na pytanie, czy system komunistyczny nadaje się dla całego społeczeństwa i przysparza dobrobytu. Prawdziwego systemu komunistycznego nikt się z nas nie boi, ale musi być ten system komunistyczny, który Chrystus głosił: „szanuj bliźniego swego jak siebie samego”. Nie polegało to tylko na szanowaniu, ale i na dzieleniu się dobrobytem z bliźnim. Pragnąłbym, by całe społeczeństwo, każdy z nas Polaków został pół-bogaczem, czyli kmieciem u siebie. Uważam, że prawdziwy podział dóbr materialnych naszego kraju na to by wystarczył.

Niektóre artykuły mówią, że Karol Marks powiedział, że religia to jest opium dla ludzi, a inny powiedział, że religia i komunizm to ze sobą są tak sprzeczne jak ogień z wodą. Nad tymi wyrazami [illegible] zastanowić i przestudiować, czy to jest prawda. W moim pojęciu Chrześcijanizm i komunizm to jedno i to samo. Można zauważyć metody postępu chrześcijanizmu, który wywiódł się od Osoby Chrystusa, stosując przez Niego głoszone prawdy. Marksizm czyli komunizm w zasadzie też oparty jest na metodach głoszonych przez Chrystusa, to znaczy szanuj bliźniego jak siebie samego.

Walka się toczy tylko pomiędzy przywódcami komunizmu i chrześcijanizmu o osiągnięcie władzy nad światem. Przywódcy komunistów i chrześcijan powinni się ze sobą zgodzić i podać sobie ręce i zaraz przystąpić do wspólnej akcji co przyspieszy osiągnięcie celu, bo jeżeli nie, to reszta społeczeństwa jak chrześcijanie tak komuniści, winni się zorientować, że jesteśmy w błędnym kole. Chodzi tylko przywódcom, jak tym tak i tamtym o stanowiska, władzę i życie na świeczniku. Uważam za wskazane, by chrześcijanie i komuniści natychmiast się porozumieli i wytknęli swój wspólny cel i żądania dla osiągnięcia dobrobytu materialnego, a tak liczna rzesza komunistyczno - chrześcijańska miałaby siłę przeprowadzić jak najsprawiedliwiej reformę gospodarczą i ustrojową.

Mam na myśli hasło walki o dobrobyt Polski, walki o prawo człowieka. Zapytuję się autora tego hasła, czyby nie mógł określić i wyjaśnić w jaki sposób wprowadzić w Polsce dobrobyt i zapewnić słuszne prawa człowieka. Na tym punkcie gotów jestem ofiarować autorowi swoją współpracę, bo samo jednoczenie się nie ma żadnej wartości. Chcę wiedzieć jakie korzyści z tego będą i uważam ze swej strony, że prawo człowieka, to jest tylko obdarzanie osobistym majątkiem każdej rodziny. Przy sprawiedliwym rozdziale w naszym Kraju na to wystarczy. Ale urządzić dobrobyt w Polsce, to jest duża sprawa. Po pierwsze, Polska leży pomiędzy dwoma dużymi państwami: Rosją i Niemcami, którym Polska stoi na przeszkodzie. Po drugie Ameryka, Anglia i Rosja chciałyby Polskę pozyskać dla swoich celów. Po trzecie trzy prądy walczące między sobą o zawładnięcie całym światem, to jest Ameryka, Anglia i Rosja.

Otóż jak od początku, tak aż do dziś Polska jest tylko terenem przemarszu wojsk i wojen. Ponadto Polskę zamieszkują ludzie innych szczepów, które są obywatelami polskimi, ale nie życzą Jej dobrze. Pod tym względem polskie terytorium jak i polski odwieczny system rządzenia się, nie wskazuje wiele możliwości dla urządzenia samodzielnej i bogatej Polski.

Koliński Adam,
Brassac par Bourg de Visa
(Tarn et Garonne)

(Dokończenie nastąpi)

20 tysięcy partyzantów ukraińskich na pograniczu polsko - słowackim

Frankfurt. — Źródła amerykańskie doniosły, iż znaczne oddziały partyzantów ukraińskich „UPA”, walczących za czasów niemieckich przeciwko Rosji o niepodległą Ukrainę, przejawiają tak dużą działalność w południowej Polsce iż polskie władze państwowe wraz z władzami rosyjskimi postanowiły zaangażować do zwalczania tych grup, oddziały w sile od 15 do 20 tysięcy żołnierzy.

Partyzanci ukraińscy mają do swej dyspozycji moździeże, lekką artylerię, ciężkie karabiny maszynowe, wiele tysięcy granatów ręcznych oraz wszelką inną lekką broń automatyczną.

Jak głosi raport amerykański opracowany na podstawie wiadomości zebranych od Ukraińców przybywających z Polski i Czechosłowacji do amerykańskiej strefy okupacyjnej, w czerwcu br. siły partyzantów ukraińskich w rejonie Nowego Sącza, Zakopanego, Babiej Góry, Białej oraz w innych okolicach południowej Polski i Słowacji dochodziły do 20 tysięcy.

Dotychczas udało się Oddziałom polskim i rosyjskim odciąć i zniszczyć 10 tysięcy partyzantów ukraińskich. Jedna grupa, licząca 4 tysiące Ukraińców przebiła się przez południową Czechosłowację i przybyła do strefy amerykańskiej w Niemczech. Przywódca 40 Ukraińców ostatnio aresztowanych przez Amerykanów, o czym to już donosiliśmy, oświadczył w Daggendorf w czasie przesłuchania, iż partyzanci ukraińscy żyją nadzieją, że w razie nowej wojny z Rosją, staną po stronie Stanów Zjednoczonych.

Ostatnio do strefy amerykańskiej przybywają coraz liczniejsi partyzanci Ukraińscy. Przybywający podają, iż na drogach do strefy amerykańskiej jest conajmniej od tysiąca do 2,500 osób. Partyzanci ci mieli przybyć około 21 września do Amerykanów i złożyć broń.

Policja czeska ujęła niejakiego Bulaka, Ukraińca, który uchodzi za prawą rękę i za stratega tajemniczego dowódcy partyzantów ukraińskich, generała Bandery.

—:-:—

Amerykanie nie powzięli jeszcze żadnych decyzyj w sprawie partyzantów ukraińskich

FRANKFURT. — Generał Clay w czasie konferencji prasowej oświadczył, iż nie wydał jeszcze żadnych rozkazów w sprawie internowanych Ukraińców.

Generał Clay powiedział, iż „przyczyny ucieczki partyzantów ukraińskich z Polski, są pilnie ukrywane przez internowanych. Śledztwo przeprowadzane w tej sprawie potrwa znacznie dłużej, i dopiero wówczas zapadną decyzje co do ich przyszłości.

Generał Clay zapytywany, czy Amerykanie wydadzą Ukraińców Rosji na jej żądanie, z tytułu ich rosyjskiego obywatelstwa, odpowiedział: „Wszystko zależy od prawa wojennego. Partyzanci ukraińscy nie są uchodźcami cywilnymi”.

Rząd Sophoulisa
zwolnił 4 tysiące więźniów politycznych

Ateny. — Do Aten przybywają liczne transporty deportowanych więźniów i polityków greckich, którzy przebywali dotychczas na wyspach Morza Egejskiego, wywiezieni tam przez rząd Maximósa; byli to w większości wypadków politycy skrajnej lewicy, osadzeni w obozach koncentracyjnych na wyspach Ikaria i Delos za przygotowanie zamachu stanu. Na skutek wykrycia przygotowań, robionych na szeroką skalę, generał Zervas, ówczesny minister Policji i Bezpieczeństwa Publicznego nakazał przeprowadzenie aresztowań, wśród conajmniej 7 do 10 tysięcy osób.

Obecnie na skutek zmiany reżimu nowego rządu koalicyjnego Sophoulisa, obozy koncentracyjne na wyspach Morza Egejskiego są likwidowane a więźniowie polityczni wracają do domów.

Ostatnio do portu w Pireusie przybyło 1.400 osób. W drodze znajduje się transport ponad 600 osób. Razem zwolniono dotychczas od czasu ogłoszenia ustawy o amnestii około 4.000 więźniów politycznych.

—:-:—

Generał Markos polecił strzelać do poddających się partyzantów

ATENY. — W kołach obserwatorów zagranicznych w Atenach panuje przeświadczenie, iż bezwarunkowa amnestia, jaką rząd Sophoulisa ogłosił dla partyzantów, nie dała spodziewanych wyników.

Tymczasem wiadomo, iż lotnictwo rządowe rozrzuca od środy tysiące ulotek po górach i w okolicach największych skupień partyzanckich, wzywając wszystkich do poddawania się i powracania do domów. Dotychczasowe wyniki tej akcji są bardzo nikłe.

Przywódcy partyzantów otrzymali rozkazy od generała Markosa, by przeciwstawili się propagandzie rządowej i zastosowali wobec wszystkich partyzantów, wątpliwej wiary jaknajsurowsze kary. Generał Markos zakazał następnie prowadzenia wszelkich rozmów na temat ustawy amnestyjnej, a wobec nieposłusznych zapowiedział sądy wojenne. W wypadkach stwierdzonego nieposłuszeństwa, przełożeni mają rozkaz rozstrzeliwania winnych na miejscu.

Radio partyzantów podało do wiadomości 19. września br., iż oferta rządowa jest nie do przyjęcia dla partyzantów. Radio partyzantów oświadczyło, iż w ten sposób odpowiada tyranom anglo-amerykańskim i ich wykonawcy Sophoulisowi, który wezwał siły demokratyczne do poddania się”.

Od czasu ogłoszenia ustawy o amnestii partyzanci zmniejszyli liczbę ataków; ograniczają się jedynie do wykonywania sabota[illegible] na większą skalę. Jedynie w okolicy Teb [illegible] do większych starć z oddziałami rzą[illegible], gdzie padło lub odniosło rany 60

Małe sensacje z wielkiego świata

—:-:—

■ Uwaga panie. W Nowym Jorku elegantki noszą sztuczne rzęsy na złotym tle... Po niebieskim tle, dyskretnym, stosowanym przez artystki, po czerwonym w modzie u błaznów, obecnie przyszła kolej na złote i rude. Mężczyźni miejcie się na baczności!

■ Pewien lekarz angielski zrobił zakład, iż potrafi przez rok wykonywać swój zawód bez posługiwania się mową. Świadkowie stwierdzili, iż wygrał zakład, który wynosił 1.100 funtów. Prawdziwe złote milczenie...

■ Różne są rekordy. Jedni ustalają nową szybkość lotniczą, inni samochodową. Amatorzy cygar mają znowu swoje rekordy. Oto Cubain Pepito wypala ich w ciągu 11 godzin 50, a Augustyn Aert z Roubaix w tym samym czasie dochodzi do 90. Każdy ma swego robaka...

■ Dzieci irlandzkie, pomagające dzieciom nieszczęśliwym, zebrały w czasie ostatniej zbiórki 28 tys. franków, za które mają zakupić paczki żywnościowe i wysłać je do Anglii na ręce księżniczki Elżbiety w dniu jej ślubu z prośbą o rozdzielenie pomiędzy dzieci najbardziej potrzebujące. Szlachetne serca, godne zalecenia.

■ Uczeni ustalili ,iż odtąd będzie można zamrażać ostrygi. W takim stanie zamrożenia będą one mogły żyć przez dziesięć miesięcy pod warunkiem, iż nie będą poruszane. Niech żyje postęp!

■ Amerykanka Flerency Blanchfield w stopniu pułkownika jest pierwszą kobietą dopuszczoną w armii amerykańskiej do służby zawodowej w wojsku. Pełni ona funkcję kierowniczą w korpusie sanitarnym jako przełożona pielęgniarek. Widać kobieta żołnierz kocha wojaczkę!

■ Henry Bachollet poprowadził samochód z zamkniętymi oczyma po ulicach Paryża przez dwie godziny, nie powodując żadnego wypadku. Czujny i wytrawny kierowca.

Stany Zjednoczone ogłosiły Białą Księgę
o O.N.Z. i o Grecji

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Stanu ogłosił Białą Księgę poświęconą Org. Narodów Zjedn. i zagadnieniu Grecji. Dokumenty te zostały podane do wiadomości, ponieważ Departament Stanu uważa, iż zagrożenie niepodległości politycznej i całości terytorialnej Grecji jest jednym z problemów najbardziej zasadniczych, jakie się wysuwają na porządek dzienny w obecnej chwili”.

„Biała Księga” składa się z trzech rozdziałów i dodatku zawierającego ważniejsze dokumenty. Rozdziały omawiają następujące zagadnienia:

1) Historię i organizację Komisji O.N.Z., powołanej przez Radę Bezpieczeństwa dla zbadania wypadków granicznych w Grecji;

2) Materiały dowodowe zebrane przez Komisję Bałkańską, wnioski końcowe i propozycje dla Rady Bezpieczeństwa;

3) Studium raportu Komisji w Radzie [illegible] czasie rozpatrywania te[illegible] krotne veto, by przeciwstawić się postanowieniom większości w sprawie Grecji. Postanowienia Stanów Zjednoczonych opierały się na wypowiedziach większości członków Komisji Bałkańskiej.

Drugi rozdział „Białej Księgi” zajmujący się materiałami dowodowymi wykazuje, że 8 członków Komisji Bałkańskiej O.N.Z. na 11 było zdania, iż Albania, Bułgaria i Jugosławia dostarczały bezpośredniej pomocy partyzantom greckim.

✶

Rachuby w Stanach Zjedn. i ocena rosyjskich możliwości

WASZYNGTON. — Specjalista dla spraw sowieckich w departamencie handlu Stanów Zjednoczonych, Ernest E. Hopes, oświadczył, że Rosji brakuje surowców potrzebnych do prowadzenia intensywnej i długiej wojny już teraz i, że będzie tak samo w ciągu następnych 25 lat, jeżeli nie dłużej. Jest w istocie więcej niż prawdopodobne — twierdzi Hopes — że Rosja nie osiągnie przed r. 1950 poziomu produkcji stali Stanów Zjednoczonych z r. 1913.

Pomimo, że robotnicy sowieccy pracują z wielką wydajnością, produkcja jest jeszcze daleka do wystarczenia na potrzeby wewnętrzne i pozostaje niższą od produkcji przedwojennej.

Rosji nadal brakuje materiału i niezbędnych urządzeń dla unowocześnienia swego przemysłu, zwłaszcza jeśli chodzi o ko[illegible] kopalnie, fabryki produktów chemiczn[illegible] przemysły włókienn[illegible]

Sprawa odrębnego pokoju z Niemcami

Tygodnik moskiewski „Nowoje Wremia” przynosi wiadomość, jako by projekt Herberta Hoovera zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami był znowu aktualny.

Hoover był prezydentem nieszczęśliwym, gdyż za jego prezydentury opanował Stany Zjednoczone kryzys, jakiego Ameryka jeszcze nie zaznała. Wiadomo też, że Hoover był przeciwny udzielaniu pomocy W. Brytanii przeciw Niemcom. Obecny jego projekt jest równie nieszczęśliwy, jak nierealny, gdyż przeciw niemu opowiadają się Rosja, Francja i W. Brytania.

Oczywiście, odrębny traktat pokojowy mógłby być zawarty tylko z Niemcami zachodnimi, a zatem tylko z pewną częścią Niemiec. Nie wiadomo, czy na takie rozwiązanie zgodziliby się sami Niemcy. Przypuszczając jednak, że dla doraźnych korzyści rządy poszczególnych krajów niemieckich byłyby skłonne do zawarcia odrębnego pokoju wbrew głoszonej zasadzie o jedności politycznej Niemiec, to przeszkodę stanowiłoby stanowisko Francji, która nie tylko nie zrezygnowała z programu długoterminowej okupacji Niemiec, ale tym mniej z planu umiędzynarodowienia zagłębia Ruhry.

O pięć milionów zabitych nie chodzi !

Berlin. — Jeden z czołowych funkcjonariuszy berlińskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) Gebhardt zdemaskowany został jako faszysta i wichrzyciel wojenny. Na zebraniu partii jedności socjalistycznej Gebhardt usił[illegible]ał zabrać głos. Wówczas przedstawicielka Ligi Kobiet, Becker, oświadczyła, że Gebhardt niedawno publicznie dowodził, iż Niemcy może uratować tylko nowa wojna, przy czym o pięć milionów zabitych wcale nie chodzi. Nowa wojna — mówił Gebhardt — musi być skierowana przeciw Słowianom a przede wszystkim przeciw Rosji.

Zatarg [illegible] zakończenia ?

Batawia. — W neutralnych kołach Batawii panuje przekonanie, że widoki pokojowego załatwienia zbrojnego zatargu między Holendrami i Indonezyjczykami nigdy nie były lepsze niż obecnie. Obydwie strony przyjęły przychylnie wiadomość, że Stany Zjednoczone zgodziły się obok Australii i Belgii wchodzić w skład komisji arbitrażowej, wyznaczonej przez O.N.Z.

Poza tym obserwatorzy są zdania, że wielkie ciężary finasowe i straty w ludziach, spowodowane tym zatargiem skłonią Holandię do szukania szybkiego rozwiązania.

Jeszcze dwa tygodnie temu sądzono, że podjęcie marszu na Jogjakartę jest bliskie. Obecnie, po wizycie gubernatora Van Mooka w Stanach Zjednoczonych, koła dobrze poinformowane są zdania, że marsz ten staje się coraz mniej prawdopodobny i że przeciwnie, dwie strony pragną nawiązać rokowania.


(Foto: France-Clichés)


(Foto: France-Clichés)

Rozdzielanie pomocy holenderskiego Czerwonego Krzyża między ludność miejscową w okolicy Padangu, po zajęciu miejscowości przez wojska holenderskie. — Zniszczenia, spowodowane walkami w Tżikampek.

Gazy, którymi zatruwano więźniów w Oświęcimiu fabrykowane były przez I.G. Farben

Norymberga. — Zeznający jako świadek w procesie I.G. Farben, Georg von Schnitzler, jedna z głównych osobistości rady administracyjnej I.G. Farben, zeznał, że koncern fabrykował specjalny gaz, którym zatruto miliony istot ludzkich w Oświęcimiu.

Schnitzler dowiedział się o tym w listopadzie 1944 od chemika Muellera-Conradi, który wskazał mu, że fabrykacją gazu zajmuje się Tow. Akc. Anorcanan, filia I.G.

—:-:—

Komisja Gospodarcza 16 państw podpisała raport o potrzebach i zasobach Europy

Paryż. — Komisja Gospodarcza 16 państw opracowała ostateczny raport o potrzebach i zasobach narodów, biorących udział w opracowaniu planu odbudowy Europy w ramach planu Marshalla. Komisja Gospodarcza uwzględniła sześć punktów, na które zwrócił szczególną uwagę minister Clayton w swej krytycznej ocenie dotychczasowego raportu. Komisja uwzględniła w całej rozciągłości uwagi Claytona odnośnie bliższej współpracy zainteresowanych narodów pomiędzy sobą oraz to, co narody gotowe są same dokonać w ramach wzajemnej współpracy i samopomocy.

W sprawie pięciu punktów Claytona doszło już do zupełnego uzgodnienia i zatwierdzenia przez konferencję 16, natomiast brak jedności w sprawie szóstego punktu, mówiącego o powołaniu do życia specjalnej Komisji, która by zajęła się w przyszłości kontrolą wszelkiej dalszej pomocy amerykańskiej. Był to wniosek, opracowany przez Francję. W tej sprawie przedstawiciel Szwajcarii wysunął cały szereg zastrzeżeń. Ostatecznie Szwajcaria zgodziła się także na przyjęcie tego punktu po uzyskaniu wyczerpujących wyjaśnień.

W najbliższy poniedziałek, lub wtorek odbędzie się plenarne zebranie 16 ministrów Spraw Zagranicznych, na którym dojdzie do formalnego podpisania raportu. Obradom przewodniczyć będzie minister Bevin.

Minister Clayton po zapoznaniu się z poprawkami w raporcie 16, zatwierdził je i przyrzekł poprzeć w chwili rozpatrywania przez amerykański Departament Stanu oraz w czasie obrad Kongresu.

Filmy wyświetlane na festivalu w Cannes

(Korespondencja własna)

Cannes. — Zainteresowanie publiczności wyświetlanymi dwa razy dziennie filmami wzmaga się z dnia na dzień. Po południu frekwencja jest nieco słabsza, lecz na wieczorowych seansach stale brak miejsc.

Gorąco oklaskiwano film René Clément: **„Les Maudits”**. Autor jest na sali wraz z Henri Vidal i Dallo. Treść filmu pasjonująca. Garstka pobitych Niemców i kolaboratorów załadowuje się w 1945 roku w Oslo w Norwegii do łodzi podwodnej, aby przedostać się do Południowej Ameryki. W drodze potrzebna jest komuś pomoc lekarska. Przyzywają więc doktora w Royan.

W Ameryce nie mogą dobić do brzegu, a sama jazda obfituje w moc przygód. Wszyscy Niemcy zabijają się wzajemnie, pozostaje jedynie lekarz, który opowiada epopeję jaką przeżył.

Postacie brutalne, ciekawe. Mało dialogów. Na szczęście. Jedyna wada: „Przeklętych” początek nieco przydługi.

Natomiast już wybitnie za długi jest film austriacki wytwórni „Sascha”: **„Nieśmiertelny Wiedeń”**. Pokazują go nam, jak wyglądał przed pierwszą wojną, a zwłaszcza jego dzieła sztuki. Świetne zdjęcia i przepiękne rzeźby, pomniki, witraże... Po drugiej wojnie ruiny i zniszczenia. Pokazom towarzyszy głos Austriaka, ubolewający w swym języku, że tyle wysiłku artystycznego poszło na marne... Może byli widzowie na sali, których przejęło dzieło barbarzyńskiego zniszczenia. Myślałam o Warszawie. I mimo woli przypomniała mi się transmisja z Wiednia, której słuchało się ze ściśniętym z przerażenia sercem, w ów wieczór, gdy Hitler wkroczył do stolicy Austrii, a tłumy wyły z zachwycenia na jego powitanie...

„Rapsodia Saturna” — francuski film krótkometrażowy był gorąco oklaskiwany i to zasłużenie. Pianista gra na klawiszach fortepianowych, okalających glob ziemski. Przeważnie akompaniuje mu jazz a więc utrapiona murzyńska, po wojnie, niestety, europejska muzyka. Dźwięki ilustrują szalenie szybko zmieniające się barwne figury geometryczne. Gdy dźwięk jest brutalny, widzimy kolory czerwone, łagodny — niebieski. Nuty z główką ludzką, miast punktów, też grają na drutach telefonicznych. Ryby pływające w zielonawej toni — to dźwięki subtelne, delikatne.

Pomysły pierwszorzędne.

Spodobał się też bardzo film amerykański: **„Dziwna miłość Marty Ivers”** Lewis Milestona, który realizował **„Na Zachodzie bez zmian” Remarqu'a.** Barbara Stanwyck jest uroczo kobieca, jej mąż Nock Heflin zbyt często zagląda do kieliszka, a towarzysz jej lat dziecinnych, gdy uciekała od obrzydłej ciotki, wybitnie amerykański typ opanowanego zawadiaki, musi przypaść każdemu do serca (Nick Douglas) a więc w pierwszej linii Barbarze Stanwyck...

W tendencyjnym filmie węgierskim **„Nauczycielka”** autor ułatwił sobie zadanie, dzieląc występujące osoby na dwie ściśle określone kategorie: ludzie zamożni — kanalie, ludzie biedni — anioły, z archaniołem na czele — nauczycielką ludową, zresztą bardzo ładną i miłą aktorką.

Zdjęcia wyraźne, aktorzy pełni prostoty. Dialogi o wiele za długie, często naiwne. A już stanowczo wnoszę sprzeciw wobec uroczyście wygłoszonej teorii: „Pieniądze są nieszczęściem”. Napewno nie podzielał tego zdania nikt na sali, ani nie przypadnie ono do gustu żadnemu z czytelników. Zapewne: pieniądze nie są szczęściem, ale jak być szczęśliwym bez pieniędzy w tych okrutnych czasach drożyzny?

Może napiszemy zbiorowo do autora filmu, prosząc o receptę?... **An. Wal.**

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY
POWIEŚĆ

356) (Ciąg dalszy)

Wspominali dalej z tym samym uśmiechem pobłażania, że sądzili wtedy, iż Jeruzalem nie może być podobna do żadnego innego grodu na świecie. Że mury jej błyszczą jak słońce o zachodzie, szklą się jak klejnoty, mienią jak tęcza pawiego ogona... Cudowny, orzeźwiający zapach drży w powietrzu... Tak sądzili... Od tego czasu wzrosło znacznie ich poczucie rzeczywistości i nie spodziewają się podobnych cudów wcale. To nie osłabia jednak ich zapału. Wiedzą już, że nie w tym rzecz...

Do namiotów baronów zgłaszają się miejscowi chrześcijanie, uciekający przed muzułmanami. Od nich za pośrednictwem Jastrzębca książęta dowiadują się, że dowództwo nad załogą jerozolimską sprawia emir Iftikar al-Dawla. Zebrał więcej niż czterdzieści tysięcy ludzi i z każdym dniem przybywa mu nowych. Zgromadził zapasy żywności mogące starczyć na rok lub więcej. Przysiągł, że giaurów wytraci. Mury przez ostatnie miesiące podniósł o dziesięć łokci, całą ludność do roboty zapędzając...

— Choćby podniósł je aż do chmur, wejdziemy na nie — odpowiadają baroni.

Rozmowa urywa się, gdyż na dworze dzieje się coś dziwnego, nieokreślonego. Noc księżycowa, tak jasna, jak tylko noce na Wschodzie być mogą, mrocznieje. Choć niebo jest po dawnemu bezobłoczne, zda się, jakby niewidzialna zasłona gasiła księżyc. Już wszyscy woje zauważyli to zjawisko i w obozach wszczyna się gwar. Ludzie zadzierają głowy, z niepokojem patrząc w górę. I widzą wszyscy, jak ciemny krążek wpełza na tarczę miesieczną. Zrazu zakrywa tylko brzeg jej, niebawem sięga do środka, na koniec przesłonił zupełnie. Noc staje się ciemna, nieprzeniknienie ciemna, jak bezmiesięczne jesienne noce w Europie. Przerażeni żołnierze poczynają krzyczeć z trwogi. Konie chrapią i lękają się.

— Chrześcijanie! — woła grzmiąco Rajmund St. Gilles — nie lękajcie się! To cud Boży! Widzimy zmierzch pogańskiego miesiąca! Szcześnie i zniknie na wieki z tej ziemi. Bóg tak chce!

— Bóg tak chce! — odpowiadają grzmotem okrzyków bijących z ciemni jak morze. Mroczny krążek posuwa się zwolna w przeciwną stronę, odsłaniając zrazu sierp miesiąca, potem połowę, na koniec uwalnia srebrzyste oblicze. Noc jest znów jasna. Przez porównanie z poprzednią ciemnością zdaje się jasna jak dzień. Dziwna, czarodziejska noc. Już nikt nie ma cierpliwości czekać do rana. Ruszać, ruszać natychmiast! I nie czekając świtu, rycerzy śpiesznie dosiadają koni. Idą w przezroczystym mroku. Na prawo mijają grobowiec Machabeuszów, nie zwracając nań uwagi, mimo objaśnień Piotra i kanonika d'Aguillers. Przechodzą potok, ani słuchając, że z tego właśnie potoku Dawid podjął pięć kamyków, którymi zabił Goliata...

...Na otaczających wzgórzach obozowali pono naprzeciw siebie Izraelici i Filistyni... Co ich to obchodzi?... Czym są Filistyni, Debora, w porównaniu z Tym, dla którego dążą, którego pragną, miłują... Pędem wyjeżdżają na ostatnie wgórze, ścigani przez słońce, które wystrzela poza ich głowami. Stają w milczeniu nagłym, zupełnym, aż przerażającym. Schodzą z koni, usuwają się, tłoczą, by zrobić miejsce drugim. Pokryli całe wzgórze gęstym gajem. Klękają jak pod nakazem. I patrzą... patrzą... patrzą...

Słońce oświeca czerwono przeciwległe góry, lecz poniżej zostaje głęboki fioletowy cień. W tym cieniu leży miasto...

Nie lśni drogimi kamieniami i marmurem. Mniejsze, nędzniejsze bez porównana niż Bizancjum, Nicea lub Antiochia. Szarych murów nie pokrywa blacha miedziana zapalająca płonącą smugę odblasku. Wewnątrz pierścienia muru błyszczy zaledwie parę kopuł i wież. Poza tym patrząc na Jeruzalem, gród, który prorok Jeremi nazwał nie mającym sobie równego, sławnym ponad wszystkie grody Wschodu i Zachodu — można się zastanawiać, gdzie jest Jeruzalem? Niezliczone domy z szarego kamienia, o dachu z tegoż kamienia beczkowato zasklepionym, upodobniające się do kup kamieni, do otaczającego mury skalnego rumowia.

Lecz cóż o to krzyżowcom? Napatrzyli się dość bogactwa, wielkości, wspaniałości. Nie tego już pożądają...

To jest Jeruzalem!

Klęczą. Milczą. Patrzą. Patrząc, widzą przed sobą dotychczasową wędrówkę, wszystko, co znieśli, przeżyli, zanim tutaj doszli, i nagle w szeregach bucha płacz. Niepowstrzymany, powszechny. Płaczą, nie wiedząc sami, czy te łzy rzęsiste są wyrazem radości, smutku, wesela, czy wzmożonej tęsknoty?... Oto są!... Oto są!... Oto doszli!... Wypełnili ślubowanie!... Osiągnęli cel, na pozór niedosięgły, który oderwał ich od życia, od rodzin, od kraju, wywiódł aż na koniec świata... Oto są!... Dopełniło się...

(Ciąg dalszy nastąpi)

WRZESIEŃ 23 Wtorek

Dziś: Tekli p. m.
Jutro: Gerarda b. m.
Pojutrze: Kleofasa m.

Echa Dnia

Świat obecny żyje pod znakiem bomb i znanego z polskiej anarchii szlacheckiej „liberum veto". Nie oznacza to, iż znajduje się pod groźbą bezpośrednią. Ale, jak niektórzy specjaliści obliczają, Stany Zjednoczone są już w stanie „obdzielić sprawiedliwie" wszystkich swoich przeciwników, nawet prawdziwą bombą atomową — i to tysiąc razy mocniejszą niż były bomby z Hiroszimy i Bikini.

Tymczasem w życiu politycznym narodów słyszymy bardzo często; iż wybuchają bomby innego kalibru. Są to bomby dyplomatyczne. Taką bombą dyplomatyczną było środowe wystąpienie Marshalla i czwartkowe Wyszyńskiego. Na zebraniu plenarnym Organiz. Narod. Zjedn. przemówieniami swoimi wprowadzili tyle zamieszania, iż 55 przedstawicieli narodów i ich prasa do dziś nie jest jeszcze w stanie ochłonąć z wrażenia po wybuchu tych bomb. Ponoć sam Mołotow chce zwiedzić miejsce wybuchu.

Piękny obszar Flushing Meadows zamienia się zwolna na poligon doświadczalny, gdzie podobnie jak na pustyniach Meksyku, niektórzy politycy Narodów Zjednoczonych próbują rzucać — ale już na cały świat — straszaki i bomby, by albo utrzymać dotychczasowy stan rzeczy, albo — poprzez nowe zniszczenia wojenne doprowadzić, jak mówią do zbudowania „lepszego, wspaniałego świata".

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa przypomina czasem nasze szlacheckie sejmy, gdyż obrady 11 rozbrzmiewają od nieustannych protestów i zakładania veto przez przedstawiciela jednego z wielkich mocarstw. Niektórzy sądzą więc, iż 18 razy użyte veto przez jednego delegata wobec zdecydowanej postawy conajmniej 9 innych, to ostrzeżenie i zachęta, by oddać do naprawy okręt, którym 55 narodów chciało dopłynąć do przystani Pokoju i Bezpieczeństwa.

W każdym razie starcia, jakie rozpoczęły się obecnie na plenum O.N.Z. są zapowiedzią, iż w maszynie Pokojowej świata coś szwankuje i wymaga już po dwu latach zasadniczych poprawek a przede wszystkim skasowania przywilejów.

Narody, jeśli chcą służyć dobrej sprawie, powinny zrzucić brzemię wszelkich przywilejów i stosować w życiu międzynarodowym zasady prawdziwej demokracji, słuchającej rozumu i sumienia.

Obawa przed niedostatkiem i jej skutki

Wielki dziennik paryski „Le Figaro" w artykule p. t. „Strach jest złym doradcą" rozpatruje następstwa wywołanê we Francji szczerym przedstawieniem krajowi trudnej sytuacji.

„Słowa premiera wywołały w opinii mieszkańców Paryża i innych wielkich miast, początek paniki. Wśród Francuzów zapanowała obawa, że zimą będą musieli głodować. Przystąpili do robienia zapasów, do zaopatrywania się w mąkę lub ziemniaki, których ceny nagle wzrosły. Spekulanci starali się i jeszcze starają się nabyć i gromadzić najwięcej poszukiwane produkty. Grali na zwyżkę. Jak w takich warunkach producenci, widząc zarysowującą się zwyżkę cen, mogliby oprzeć się pokusie odłożenia sprzedaży posiadanych produktów. Tak więc obawy, wywołane zapowiedzią trudnej zimy z jednej strony zwiększyły popyt; z drugiej strony spowodowały zmniejszenie się podaży, wywołując zwyżkę cen i pogłębiając groźbę, której zamierzały zapobiec. Hamując normalny rozdział produktów spożywczych i sprzyjając gromadzeniu ich u producentów, u pośredników i u spożywców samych, obawa przed niedostatkiem grozi spowodowaniem niedostatku.

Pożytecznym jest przeto wykazywać jaknajczęściej i jaknajjaśniej, że jeśli nasze położenie żywnościowe jest poważne, nie jest ono katastrofalne",

„Francuzów w czasie zimy 1947-1948, czekają poważne ograniczenia, ale nie grozi im śmierć głodowa, pisze dalej „Le Figaro". Ziemia francuska jest dość bogata, aby, nawet w roku złych urodzajów, mogła ludności dostarczyć wielkiej części potrzebnej żywności".

„Statystyki oficjalne, na których opiera się rząd, są nieco zbyt pesymistyczne, ze względu na zwyczaj, przyjęty prawie przez wszystkich producentów, podawania w deklaracjach zbiorów liczb znacznie niższych od rzeczywistych".

Ambasador Francji w Rzymie



(Foto: France-Clichés)

P. Fouques Duparc, sekretarz generalny w ministerstwie spraw zagranicznych, został mianowany ambasadorem Francji w Rzymie. Jest to pierwszy przedstawiciel Francji w Rzymie od r. 1939.

Wieści z Polski

Radziwiłłowie wracają i przemawiają

Warszawa. — Transportem repatriacyjnym ze Związku Sowieckiego wrócił do Warszawy Janusz Radziwiłł wraz z rodziną. Tym samym transportem powrócił również do kraju b. właściciel Milanowa, Adam Branicki.

Katowice. — Na zaproszenie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego przybył na Śląsk po raz drugi poseł Krzysztof Radziwiłł, by wygłosić referat pt.: „Sprawy polskie na tle sytuacji międzynarodowej". Pos. Radziwiłł wygłosił go w Bytomiu, Chorzowie, Gliwicach, Świętochłowicach i Bielsku.

Szczególną uwagę — jak donosi prasa krajowa — poseł Radziwiłł zwrócił na stosunek naszego Państwa do Związku Sowieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i do państw słowiańskich.

Referat posła Radziwiłła będzie wkrótce powtórzony w innych miejscowościach województwa śląsko-dąbrowskiego, a zwłaszcza na Opolszczyźnie.

5.283.000 Polaków na Ziemiach Odzyskanych

Poznań. — W dniu 1 stycznia br. mieszkało na Ziemiach Odzyskanych 4.584 tys. Polaków, zaś w dniu 1 czerwca tegoż roku 4.995 tys. Na około 400.000 Polaków, którzy przybyli na te tereny w ciągu ubiegłych 5 miesięcy, ogromna większość rekrutowała się z Polski centralnej, zaś pewien procent pochodził z reemigracji z Francji i Belgii. Od 1 czerwca do chwili obecnej ludność polska na Ziemiach Odzyskanych wzrosła szacunkowo o 150.000.

Niemców było na tych obszarach 433 tys. według stanu z dnia 1 stycznia br. zaś według stanu z 1 czerwca br. — już tylko 289 tysięcy.

Akcja repatriacyjna ludności niemieckiej z Polski zostanie zakończona w połowie października 1947.

Ogółem na Ziemiach Odzyskanych mieszkało 5.028 tysięcy w dniu 1 stycznia br. zaś 5.283 tys. w dniu 1 czerwca br.

Silny napływ elementu polskiego przekroczył ubytek, spowodowany wyjazdem Niemców.

W akcji siewnej w sezonie obejmującym jesień 1946 i wiosnę 1947 zasiano na Ziemiach Odzyskanych 1.500 tys. ha więcej niż w sezonie poprzednim. Obsiano mianowicie w sezonie 1946/47 — 3.231 tys. ha, zaś w sezonie 1945/46 tylko 1.788 tys. ha. Do roku 1949 ugory rolne na Ziemiach Zachodnich mają być całkowicie zlikwidowane.

Delegacja lewicowych socjalistów brytyjskich odwiedzi Polskę

Warszawa. — W związku z jesienną debatą parlamentu brytyjskiego na temat planowej gospodarki wyjeżdża w połowie września z Anglii na kontynent grupa brytyjskich działaczy socjalistycznych, celem zaznajomienia się z gospodarką planową poszczególnych krajów europejskich. Brytyjscy działacze socjalistyczni zamierzają odwiedzić Czechosłowację, Jugosławię, ZSRR oraz Polskę.

Do Polski przybędą brytyjscy socjaliści w pierwszych dniach października i zabawią tu 6 lub 7 dni.

W wycieczce, poza pos. Zilliacusem, wezmą udział następujący posłowie i działacze socjalistyczni: Joe Rewes — spółdzielca, B. Parkin — przewodniczący Parlamentarnej Komisji Przemysłowo - Handlowej, Harold Dawes, Wiktor Collins — przemysłowiec, Goffrey Biny — poseł lewego skrzydła Labour Party, Freed Lee — działacz związkowy, H. Withe — górnik, członek lewicy partyjnej, Irena Huyhes — sekretarka posła Zilliacusa, redaktorka „Socialist Rewiew".

Pojezierze augustowskie

Suwałki. — Rejon Suwałek i Augustowa, który przed wojną zdobył sobie powszechną popularność w całym kraju dzięki pięknym jeziorom z Wigram na czele, znalazł się w latach powojennych na dalszym planie w ruchu turystycznym. — Przyczyną tego było przede wszystkim pozbawienie obu tych miejscowości komunikacji kolejowej z resztą kraju.

Sytuacja ta uległa całkowitej zmianie z chwilą uruchomienia od lipca br. bezpośredniej komunikacji kolejowej Warszawa — Suwałki oraz Suwałki — Augustów. Wpłynęło to z miejsca na duże ożywienie miejscowej turystyki, w pierwszym rzędzie dzięki licznym wycieczkom młodzieży.

100 ton złomu

Szczecin. — Na terenie dawniejszych szczecińskich stoczni znajdują się duże ilości wszelkiego rodzaju części statków i ich wyposażenia. Ostatnio w Szczecinie bawiła komisja fachowców, która określiła jakie części będą mogły być jeszcze wykorzystane przez polski przemysł okrętowy, a jakie mają być przekazane na złom. W wyniku prac tej komisji przekazano około 1000 ton wszelkiego rodzaju części metalowych na złom.

Zbrodniarze Stutthofu

Gdańsk. — W pierwszych dniach października 1947 r. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku rozpocznie się proces kilkudziesięciu zbrodniarzy hitlerowskich z obozu koncentracyjnego Stutthof, przywiezionych do Gdańska ze strefy amerykańskiej.

Wśród oskarżonych znajdują się Hauptsturmfuehrer Meyer — przywódca obozu Stutthof. Drugim „asem" jest Ewald Foth, znany ze stosowanej metody uśmiercania przy rzekomym mierzeniu wzrostu (tzw. metoda Liedtke-Foth), przywódca bloku Foth.

Na liście oskarżonych figurują ponadto Peters i Rach, szefowie krematorium.

Za zbrodnie odpowiedzą też Zurell z „hundestaffel" i gdańszczanin Gottschan, którzy w pierwszych dniach wojny bestialsko znęcali się nad Polakami w Gdańsku.

Kościół NMP. w Toruniu

Toruń. — Najstarszym kościołem w Toruniu jest Kościół N.M.P.

Budowę świątyni wszczęto ok. 1270 roku. „Jest to okazały trzy-nawowy gotyk ceglany, świadczący o wielkiej ofiarności ówczesnego społeczeństwa — pisze autor zarysu, wymieniając w pierwszym rzędzie mieszczankę królewiecką Adelajdę Uhlman (1311) i rajców toruńskich. W r. 1661 środkową wieżę zerwał wiatr. W XIX w. zamieniono kościół na magazyn wojskowy. Ucierpiał on również na skutek walk. Ostatecznej restauracji dokonano w r. 1926. Oglądając bezcenne zabytki świątyni, ulega się wzruszeniu. Ślady historii są tak wymowne. Cechowe malarstwo z XV wieku (obrazy), wspaniała ambona, nagrobek Anny Wazówny — siostry Zygmunta III, marmurowa chrzcielnica (barok) i szereg innych wiekowych zabytków — przemawia do nas bez słów. Cóż znaczą zresztą słowa i ich twórcy ludzie w tych przepięknych kolumnadach, które podparło już siedem wieków.

Tu, przed tym ołtarzem — klęczał król Kazimierz (1343), tu po wydaniu edyktu tolerancyjnego (1557) cały Toruń manifestował swą katolickość. Zarys wspomina również o zastawie sreber kościelnych na rzecz miasta i jego potrzeb. Tu pochowano również wspomnianą Annę Wazównę. O[illegible]nych organach Helwigka napisano j[illegible]le. Ten cudowny renesans (16[illegible]) [illegible]ką pozycję w poczcie kościelnych bezcenności. Jest może jedynym w swoim rodzaju arcydziełem tego renesansu.

Deficyt polskiego handlu zagranicznego

Moskwa. — Agencja „Tass" doniosła, iż deficyt handlowy w obrotach pomiędzy krajami zagranicznymi i Polską przedstawia się następująco: Polska wywiozła towarów za 24.206.000 funtów, a przywiozła za 27.087.000 funtów.

Powołując się na „Głos Ludu", agencja „Tass" podkreśliła, iż największe obroty miała Polska z Rosją. Obroty te wynosiły 31,3%. Drugiej miejsce zajęła Dania z 11,7% a następnie Szwecja z 11,2%. Do najważniejszych artykułów wywozowych Polski należy węgiel i koks.

Rozwój przemysłu budowy maszyn

Poznań. — Dalszy poważny wzrost produkcji wykazuje w bież. roku Polski Przemysł Budowy Maszyn Włókienniczych. Osiągnięcia swoje zawdzięcza w dużej mierze szybkiej odbudowie i rozbudowie tej gałęzi przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Na 11 zakładów, podlegających Zjedn. Przem. Budowy Maszyn Włókienniczych, 5 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych.

Najpoważniejszym zakładem na Ziemiach Odzyskanych jest fabryka maszyn i odlewnia w Dzierżoniowie. Produkuje ona krosna automatyczne na bawełnę, jakich przed wojną w Polsce nie wytwarzano.

Poważne znaczenie dla rozwoju polskiego przemysłu budowy maszyn ma również fabryka maszyn włókienniczych w Zielonej Górze, która organizacyjnie połączona jest z fabryką maszyn włókienniczych „Jozephy'ego" w Bielsku.

Dzieci łużyckie w Poznaniu

Poznań. — Do Poznania przybyły dzieci łużyckie, które przebywały na koloniach letnich w Jarocinie. Dzieci zwiedziły ogród zoologiczny oraz miasto, poczem w godzinach wieczornych wyjechały w powrotną drogę przez Berlin do Budziszyna.

Kryształowa waza dla banku angielsk.

Wrocław. — Jedna z hut szklarskich i fabryk kryształów na Dolnym Śląsku wyprodukowała wspaniałą wazę kryształową, stanowiącą swego rodzaju bezcenne arcydzieło, którą delegacja Polskiego Banku Narodowego z min. skarbu Dąbrowskim na czele zawiezie do Londynu i złoży w podarunku angielskiemu Bankowi Narodowemu za pomoc Polsce, udzieloną w czasie wojny i po wojnie.

Groźna choroba pszczół

Katowice. — Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach w czasie ostatniego lata podjął usilną akcję zwalczania chorób pszczół. W tym celu wydelegował na teren większości powiatów inspektora pszczelarstwa. W wyniku przeprowadzonej lustracji pasiek stwierdził on w trzech powiatach groźną chorobę pszczół — „zgnilec złośliwy".

—:•:—

Warszawa. — W najbliższych dniach udaje się do Genewy ekipa młodych śpiewaków polskich, laureatów Krajowego Konkursu Eliminacyjnego, którzy wezmą udział w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym. W skład ekipy polskiej wchodzą: Izygrymówna, Krysińska i Adamczewski. Wraz z ekipą udają się do Genewy dr. Zofia Lissa, wicedyrektor Departamentu Muzyki Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz znany śpiewak Wiktor Bregy.

Gdańsk. — W pierwszym tygodniu wrześ[illegible] do portu w Gdyni weszło 76 statków, wy[illegible] 75. W tym czasie do Gdańska weszło [illegible] wyszło 51. W obu portach notowano najwięcej statków szwedzkich, duńskich i fińskich. Po raz pierwszy pojawiły się bandery włoska i szwajcarska.

Wściekłe lisy atakują ludzi

BYSTRZYCA. — W okol. Lądku-Zdroju wybuchła wśród lisów epidemia wścieklizny, która zaczyna przybierać, jak wynika z meldunków, groźne rozmiary. Zwierzęta leżą schorowane przy drogach. Ludzie próbują je nieraz zabrać do domu, celem oswojenia. Szereg osób został w ten sposób pogryziony przez lisy.

Lisy podchodzą pod domy, wskakują do mieszkań przez okna, gryzą drób i niepokoją mieszkańców.

W Szczytnie, ubiegłej soboty, wściekły lis w biały dzień wpadł na podwórko jednego z gospodarstw i zaatakował krzątające się tam kobiety. Przestraszone wskoczyły na stojące w pobliżu beczki. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi i zabili lisa motykami. Ogólna ilość ludzi pokąsanych przez wściekłe lisy wzrosła ostatnio do 12 osób.

Jak donoszą, taka sama epidemia szerzy się wśród lisów na pobl. terenach czechosłowackich.

Postanowiono urządzić w dniach 25 i 26 bm. polowania na lisy w terenach, gdzie panuje wścieklizna. Polowania będą organizowane po obu stronach granicy równocześnie.

Miliard 820 milionów fr. oszczędności

Ustawa z 25. czerwca 1947 w sprawie przeprowadzenia oszczędności w wydatkach państwowych, powołała do życia komitet międzyministerialny, zwany „komisją gilotyny", mający za zadanie dokonanie przeglądu warunków, w jakich mogłoby nastąpić obniżenie wydatków w r. 1947 o 30 miliardów franków.

„Journal Officiel" ogłosił pierwsze wyniki prac owej komisji. Komisja proponuje zniesienie 588 urzędów w Ministerstwie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, zwolnienie 471 urzędników spośród personelu kierowniczego. Oszczędność: 150 milionów fr. Reorganizacja w ośrodkach kształcenia zawodowego miałaby umożliwić zaoszczędzenie jednego miliarda fr. W Ministerstwie Zdrowia i Zaludnienia, Komisja proponuje zniesienie 299 stanowisk, w czym stanowisko czterech dyrektorów na ośmiu w administracji centralnej. Oszczędność: 350 milionów fr. Zniesienie subwencji, przyznanej Ministerstwu. Oszczędność: 300 milionów. Reorganizacja żandarmerji wojskowej Oszczędność: 20 milionów franków.

Legioniści amerykańscy na polach bitew we Wschodniej Francji



Byli kombatanci amerykańscy odbywają obecnie pielgrzymkę po polach bitew pierwszej i drugiej wojny światowej we Wschodniej Francji. Szczególnie zatrzymują się w miejscowościach, w których wzniesione zostały pamiątkowe słupy „Drogi Wolności". — Na zdjęciu: moment z uroczystości inauguracji „Drogi Wolności" w Fontainebleau.

(Foto: France-Clichés)

Dawniej a dziś

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, co następuje: Już od bardzo dawnych czasów, niemal odkąd datuje się emigracja polska we Francji, setki szpalt gazetowych użyto na artykuły na temat popierania się wzajemnego wysuwając przed oczy Wychodztwa piękne i szumnie brzmiące hasło „Swój do swego".

Na różnych zebraniach i zjazdach odczytano dziesiątki referatów, wygłoszono niemniejszą ilość przemówień przy różnych okazjach, wołano z estrad: „Popierajmy się wzajemnie". I trzeba stwierdzić, że nawoływania te, dawniej przynosiły pożądany skutek. Zastęp kupiectwa polskiego, choćby przed 20 laty, kiedy to bramy tego kraju stały dla emigracji otworem — robił dobre interesy. Bogacili się nasi polscy przedsiębiorcy, porobili niektórzy pokaźne fortuny, a wszystko szło jak z płatka, nie trzeba było nieraz mieć zielonego pojęcia o danym interesie, a mimo to interes prosperował i rozwijał się. A co było główną przyczyną tego powodzenia? Po pierwsze rodacy nasi słuchali przewodników, i także dlatego, że nie znali języka i stosunków panujących we Francji, trzymali się składu polskiego — a ponieważ w tych czasach było mało sklepów polskich to też ich właścicielom powodziło się niezgorzej.

Kupiec polski był wtedy dla naszego wychodźcy Alfą i Omegą. Był jego doradcą, drużbą i kumotrem. Czasy się jednak zmieniły. Po wojnie kiedy ci, którzy przeżyli tutaj lat kilka czy kilkanaście i poznali język, poczęli nabywać towary, gdzie im było wygodniej. Pewna część wraca do Kraju, obroty zaczęły się więc kurczyć oraz stan naszego posiadania w handlu i rzemiośle. Francuski kupiec i rzemieślnik, poznali zresztą upodobania polskiej klienteli. To też kupiec polski musi dziś walczyć o byt.

Kupiec i rzemieślnik polski, prawie zawsze pracował i myślał o dobru ogółu pomagał w organizowaniu szkół polskich, organizacji społecznych i narodowych, opiekował się sportem i młodzieżą, o wszystkim myślał — ale niejednokrotnie nie myślał o sobie.

I dopiero kiedy się spostrzegł, że sklep jego pustoszuje, że dobrzy klienci „zjedli towar na kredyt", że za zebrane pieniądze nie można już kupić tej samej ilości towaru co poprzednio -- staje bezradny, osamotniony, nie widząc drogi wyjścia przed sobą.

Więcej energiczne jednostki spośród Kupiectwa naszego postanowiły działać. W okręgach i na zjazdach nagadano się co niemiara. Zakreślono daleko idące plany — projektowano organizowanie własnych hurtowni — jednym słowem zaczął się ruch na całej linii — by utrzymać chociażby stan posiadania.

Niestety nie wszyscy doceniają znaczenie tej pracy, jaką prowadzi Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji. Wielu jeszcze z kupców i rzemieślników polskich trzyma się od organizacji na uboczu, przyglądą się tej pracy z niedowierzaniem, zamiast przyłożyć ręki. Nie mogą zrozumieć że w „Jedności siła" i że dawne dobre czasy nie wrócą. Trzeba się modernizować i dostosować do otoczenia, należało by używać metod amerykańskich w zorganizowanej dobrze akcji wspólnych zakupów i sprzedaży, unikając tym sposobem błędnych pośredników i zależności.

A przecież z tego co jeszcze mamy, gdyby tylko trochę dobrej woli i zrozumienia własnych interesów, a przede wszystkim zaufania i wiary w nas samych i potężną organizację kupiecką — można by stworzyć przy pomocy dobrze myślącego ogółu, silny, oparty na nowoczesnych metodach prowadzenia interesu — handel i przemysł polski we Francji, który by nie tylko wytrzymał konkurencję, ale spełnił rolę łącznika z Krajem i jego wymianą gospodarczą.

W. Dmochowski,
Kier. Zw. Kupców i Rzem. Pol. we Francji.

Odpowiedzi Redakcji

Michał A. Beaurain par Fresnoy-le-Luat (Oise). — Szczegółowe dane o polskim życiu i towarzystwach polskich w Kanadzie, może Pan otrzymać za pośrednictwem prasy polskiej w Kanadzie (podajemy adres jednego z dzienników: „Czas" Polish Press Limited, 848 Main Street, Winnipeg, Man. Canada), lub za pośrednictwem Światowego Związku Polaków, 28, Beaufort Gardens, London, S.W. 3. England (Angletere). (4421)

Antoni W. Thomery (Seine et Marne). — Żołnierze b. Armii Polskiej we Francji, winni się w sprawach żołdu należnego im za niewolę, zwracać do Organe de Liquidation de l'Armée Polonaise en France, La Fouilleuse a Suresnes, Seine. (4422)

M.S. w Créhange (Moselle). — Wyjazdy z Polski na urlopy zagranicę, odwiedzanie krewnych, itd..., wyłączając emigrację zarobkową, są dozwolone. Siostra powinna poczynić starania o uzyskanie paszportu w starostwie, a Pan powinien jej wysłać „Certificat d'Hebergement" (wystawi merostwo), który posłuży jej jako zaświadczenie dla władz polskich do wystawienia paszportu, władzom francuskim do wydania wizy. (4423)

A.S. Montherme (Ardennes). — Pomocy w odszukaniu rodziny, która nie daje znać o sobie już od roku 1940, udzieli Panu Polski Czerwony Krzyż, Warszawa, al. Piusa XI, 24 (Pologne). — Jeśli chodzi o odszukanie osób na terenie ZSSR, zajmuje się tym Centralne Biuro Poszukiwań Osób, Moskwa, Klimiontowski Piereułok (URSS). (4424)

Z.A. Folschwille. — Zwrócić się ze sprawą do pracodawcy. (4426)

Józef B. Housset par Sains-Richamont (Aisne). — Wysyłką paczek z Belgii do Polski zajmuje się Polski Czerwony Krzyż, 174, av. Brugmann, Bruxelles (Belgique). (4427)

Wiersze Czytelników

Sen

Ległem w mym łóżku setnie znużony,
Późną godziną, i sennie marzę...
A wokół łóżka na wszystkie strony,
Bóg snu Morfeusz rozstawia straże.
Hen, gdzieś w zaświaty duch mój ulata,
Mgłą rzeczywistość mi się zasnuwa...
I suną mary z innego świata,
Nagle się taka wizja wysuwa...
Widzę przed sobą tłum zgromadzony.
A każdy na coś ważnego czeka.
Ja się też patrzę zaciekawiony,
I w tem ujrzałem hufce z daleka.
Patrzę się... A tam gdzieś w sinej dali,
Gdzie się rozległa ciągnie równina,
Wojsko w tą stronę ogromne wali.
Zaraz się rewia wielka zaczyna,
Zbliża się ku mnie ten las szyszaków.
I wraz poznaję na samym przedzie,
Że to na czele tego orszaku,
Na rączym koniu sławny król jedzie,
Co mu na imię było Władysław.
A tuż za królem, sztandar rozwiany...
A na sztandarze Święty Stanisław,
Złotem misternie wyhaftowany.
Ciągnie rycerstwo w szyku wspaniałym,
Radość każdemu oblicze krasi...
Naraz wiwaty z tłumu zagrzmiały.
Niech żyje wojsko! Niech żyją nasi!!!
Biją pod niebo gromkie wiwaty,
Rozochocony tłum się raduje,
Nadobne panny rzucają kwiaty...
A pułk za pułkiem wciąż maszeruje...
Jak w kalejdoskopie obraz się zmienia.
Naraz się widzę w dużej świątyni,
Brzmią w niej potężne radosne pienia.
Kapłan dziękczynną modlitwę czyni...
Pochyla głowy lud rozmodlony.
I słychać dźwięczny głos od ołtarza:
„Niechaj-że będzie Bóg uwielbiony",
A lud klęczący modły powtarza...
W tym turrr... słyszę terkot budzika.
Ja na ten terkot otwieram oczy.
I mój umysł nagle myśl ta przenika.
Czyżby się ziścić miał sen proroczy?

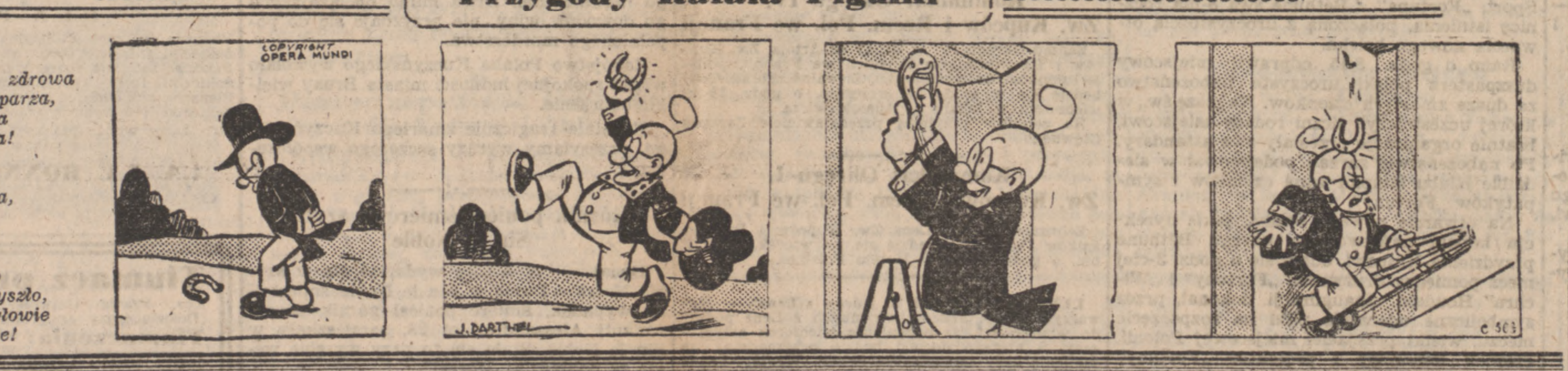
L. Chwiatek
Joudreville (M. et M.)

Przygody Rafała Pigułki

Przechadzka jest zdrowa
I szczęścia przysparza,
Lecz oto podkowa
Która je pomnaża!

Rafałek radośnie
Do domu powraca,
Ale niezgrabnie
Podkowę obraca!

Szczęście uleciało
Prędzej niźli przyszło,
A Raf miał na głowie
Guza co się zowie!



Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI

Powieść współczesna

40) (Ciąg dalszy)

Jaga patrzyła na niego szeroko otwartymi oczyma, w których malował się strach i niepewność. Nie mogła wydobyć z siebie ani jednego słowa i nawet nie wiedziała, co odpowiedzieć. Zachowanie Stefana i jednoznaczne pytania oszołomiły ją i poraziły zdolność rozumowania. Czyżby on wiedział?

— Opanuj się dla swego i twego dziecka bezpieczeństwa — poważnym tonem mówił dalej Stefan. — Przed pół godziną polecono mi skontaktować się z tobą za wszelką cenę i zadać ci te pytania. Stało się coś bardzo... tragicznego i nie mamy ani chwili do stracenia.

— Nie rozumiem, w czyim imieniu zadajesz mi te pytania i starasz się siłą powstrzymać od pójścia do domu — odezwała się Jaga nieoczekiwanie silnym głosem.

— Stosownie do rozkazu pułkownika Lecha masz się całkowicie podporządkować temu, co ode mnie usłyszysz.

Nieufność zniknęła z jej twarzy, lecz spotęgował się wyraz przerażenia, a Stefan pytał:

— Ile razy był ten zrzutek u ciebie?

— Dwa.

— Kiedy?

— Wczoraj po południu i dzisiaj rano.

— Z czyjego polecenia zgłaszał się do ciebie?

— To przyjaciel mego męża. On go też prosił, aby przyszedł do mnie w czasie swej bytności w Polsce.

— Czy przyniósł ci jakiś list lub cokolwiek na piśmie.

— Nie. Miał tylko ustne wiadomości.

— To dobrze. A może dał ci jakieś pieniądze?

— Tak.

— Ile i w jakiej walucie?

— Osiemset funtów.

— Gdzie masz te pieniądze?

— W domu.

— — Cholera, tego się obawiałem. Czy masz w mieszkaniu jakieś kompromitujące papiery?

— Nie, żadnych.

— Dobrze — powiedział Stefan i popadł w zamyślenie. Jednak Jaga była zbyt zdenerwowana, aby móc cierpliwie czekać na dalsze wyjaśnienia.

— Na litość boską, powiedz mi nareszcie co się stało! — zawołała.

— Próbowali schwytać zrzutka. Od wczorajszego wieczoru dom wasz był bardzo ściśle obserwowany. Cała chmara szpiegów poszła za nim, gdy tylko wyszedł od ciebie.

— Czy... czy... — Jaga nie mogła zadać tego pytania, słowa więzły jej w krtani.

— Nie. Nie wzięli go... żywcem — odparł Stefan, odgadując, o co chce go zapytać.

Po skamieniałej ze zgrozy twarzy kobiety popłynęły duże łzy, a Stefan mówił dalej:

— Egilog tej wizyty nastąpił przed godziną na moście Poniatowskiego. Teraz rozumiesz, dlaczego Lech przysłał mnie do ciebie i dlaczego musiałem zachować tak daleko idące środki ostrożności. Cały przebieg tych tragicznych wypadków opowiedział jeden z towarzyszących zrzutkowi łączników. Odbito tylko ciężko postrzeloną łączniczkę i lekko rannego łącznika. Sam zrzutek zabił ośmiu Niemców.

Jaga płakała. Cała gorycz nagromadzona w ciągu prawie pięcioletniej udręki zdawała się szukać ujścia w tych łzach. Łkanie wstrząsało jej szczupłym ciałem. Nina przytuliła przyjaciółkę do siebie i na długą chwilę pokój zaległa cisza. Przerwał ją Stefan, odzywając się:

— Opanuj się Jagusiu. Jemu już nic nie możemy pomóc. Myślmy teraz o tobie i twym dziecku.

— Pomogło. Jaga podniosła zapłakaną twarz i powiedziała:

— Idę już. Muszę być razem z dzieckiem.

— Dziecku nic nie zrobią. To tobie grozi poważne niebezpieczeństwo. Nie daj Bóg dostać się teraz w ich ręce! Nawet gdyby udało się im ująć zrzutka, aresztowaliby i ciebie. A teraz po jego śmierci ty pozostałaś jako jedyne realne ogniwo. Dlatego musisz zniknąć z Warszawy, aby bezpiecznie przeczekać okres poszukiwań.

— Bez dziecka nie zrobię ani kroku! — twardo powiedziała Jaga.

— To zrozumiałe. Trzeba będzie wydostać je z domu.

— Ja to zrobię — oznajmiła Jaga.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Polska — Finlandia 4:1

Helsinki. — Międzypaństwowy mecz piłkarski, rozegrany w Helsinkach pomiędzy reprezentacjami Polski i Finlandii zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 4—1 (1—1). Bramki strzelili: Cieślik i Spodzieja po dwie, dla Finów jedyną bramkę zdobył Fursman.

Skład drużyny polskiej był taki sam, jak na meczu ze Szwecją w Sztokholmie.

Druga połowa należała do Polaków. Na meczu było obecnych 13.000 widzów.

• • •

Prasa fińska podkreśla, że zwycięstwo reprezentacji piłkarskiej Polski uzyskane zostało zupełnie lekko. Polacy byli zespołem zdecydowanie lepszym i mogli wygrać w stosunku daleko wyższym mimo, że wszyscy czuli w mięśniach niedzielne zawody ze Szwecją.

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Lille jedyną drużyną niepokonaną w I. Lidze

Hawr i Nicea pierwszymi w II. Lidze

Wśród niedzielnych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo piłkarskie Francji zawodowców, na czoło wszystkich spotkań wybijały się zawody Lille — Nancy. Drużyna z stolicy Flandrii, która do tego czasu była niepokonana, natrafiła na przeciwnika niebezpiecznego, który szybkością gry dorównywał jej. Zwyciężyła w wspaniałym stylu jedenastka Północy. Pozostaje nadal jedyną niepokonaną drużyną w swej grupie i prowadzi w tabeli z 12 punktami na sześć rozegranych spotkań.

Drużyna mistrza Francji, bawiła w Rennes. Z trudem wywalczyła wynik nierozstrzygnięty.

Miłą niespodziankę sprawiła swym zwolenikom drużyna tuluzka. Pokonała na gorącym terenie paryskim drużynę Red Staru.

Niebezpieczna ub. roku drużyna Stade Français z Paryża przegrała wysoko w Montpellier, a beniaminek ligowy Ales oddał dwa punkty drużynie R.C. Paris.

Szczegółowe wyniki w tej grupie były następujące:

Lille O.S.C. — P. C. Nancy	4—1
Stade Rennes — C.O.R.T.	4—4
A. S. St. Etienne — F. C. Metz	3—0
S.O. Montpellier — Stade Français	6—2
R.C. Strasbourg — F.C. Sochaux	2—2
Ol. Ales — R.C. Paris	1—5
Red Star — F.C. Toulouse	1—2
Stade Reims — F.C. Sete	3—0
A.S. Cannes — Ol. Marseille	0—2

TABELA:

	g.	pkt.	st. br.
L. O. S. C.	6	12	21— 5
Stade Reims	6	10	14— 2
St. Etienne	6	10	17— 7
Ol. Marseille	5	8	12—11
F. C. Toulouse	6	7	13— 9
R. C. Paris	6	7	15—13
F. C. Metz	6	7	9— 8
F. C. Nancy	6	6	11—14
C.O.R.T.	6	6	11—15
S.O. Montpellier	6	5	12—10
Stade Rennes	6	5	13—13
A. S. Cannes	6	5	8— 7
R. C. Strasbourg	6	5	11—12
Red Star	6	5	6— 9
Ol. Ales	6	3	8—17
Stade Français	6	3	9—21
F. C. Sete	6	2	7—14
F.C. Sochaux	6	2	5—12

Jeśli chodzi o II. Ligę, Hawr i Nicea na konta swych zwycięstw dorzuciły każda po dwa punkty i prowadzą w tabeli swej grupy.

Drużyna z Północnego Zagłębia węglowego. R. C. Lens, jest nadal zespołem, który oscyluje w grupie ostatnich i na 5 rozegranych spotkań, zdobyła tylko 3 punkty. Na wyróżnienie zasługuje drużyna Douai. Pokonała ona jedenastkę Avignon i obecnie zajmuje w tabeli mistrzostw jedno z środkowych miejsc.

Rozgrywki niedzielne II. Ligi zakończyły się następującymi wynikami:

Amiens A. C. — . C. Rouen	0—0
S. A. Douai — Avignon	2—1
Le Havre A. B. — R. C. Lens	1—0
U. S. Le Mans — U.S. Valenciennes	0—0
Bordeaux — Besançon	2—1
Lyon O. U. — F. C. Nantes	1—2
O. C. C. Nice — C. A. Paris	4—2
F. C. Beziers — S. C. Angouleme	3—3
U. S. Troyes — Ol. Nimes	0—3
S. A. Angers — S. R. Colmar	1—3

W Ligue du Nord.

Ruch Carvin zwycięża Viesly

Drużyna Viesly, która w tym sezonie zadebiutowała w rozgrywkach Division d'Honeur, i uchodziła za zespół niepokonany, przegrała swój pierwszy mecz. Pokonała ją jedenastka polska, Ruchu Carvin, która dochodzi do formy.

Division d'Honneur

U. S. Auchel — Ol. Hesdin	1—2
Bruay — E. S. Bully	2—1
Raismes — Stade Bethune	2—0
R. C. Calais — Denain A. C.	4—2
S. C. Aniche — A.S.B.B. Oignies	0—1
Ruch Carvin — U. S. Viesly	3—2

Promotion Artois — Maritime

R. C. Arras — Amiens A. C.	0—0
Le Touquet — S.C. Abbeville	4—2
R. C. Doullens — Stade Le Portel	6—4
U. S. Boulogne — Albert	6—1
U. S. Drocourt — J. S. Desvres	0—1
Billy — Ol. Dunkerque	2—0
E. S. Noeux — Ol. St. Ouen	7—0
Avion — S. C. Fouquieres	0—3

Promotion Escaut — Terrien

E. S. Wasquechal — Lille O.S.C.	1—1
E. S. Annoeullin — Ol. Marcq	1—1
U. Halluin — Dechy-Sports	0—1
U. S. Tourcoing — Busigny	5—1
F. C. Lallaing — A. C. Cambrai	3—1
Star Caudry — U. S. Auberchicourt	2—3

3 Dywizja Obwód Douai

C. S. Courchelettes — S.C. Warta Ecaillon	0—2
U.S. Arleux — U.S. Pecquencourt (dr. pol.)	1—2

1 Dywizja Artois

Harnes — Warta Calonne Lievin	0—3

50-lecie Belgijskiego Związku Piłki Nożnej

Belgia — Anglia 2:5

W kalendarzu spotkań międzypaństwowych figurowały ub. niedzieli cztery spotkania: Belgia—Anglia, Holandia — Szwajcaria, Rumunia — Czechosłowacja i Dania — Norwegia.

Z wymienionych spotkań, na czoło wszystkich wybijała się rozgrywka brukselska, która odbywała się z okazji 50-lecia istnienia belgijskiego Związku Piłki Nożnej. Anglicy, przybyli na Kontynent z zamiarem zrewanżowania się za niefortunne ich występy w Szwajcarii.

Bruksela. — Spotkanie było bardzo ciekawe. Anglicy okazali się w dalszym ciągu mistrzami w tej dziedzinie. Drużyna belgijska wypadła blado na tle gry angielskich mistrzostw i była jakby cieniem drużyny tej, która w ub. sezonie pozostawiła dobre wrażenie w Paryżu a ostatnio pokonała reprezentację Ligue du Nord. Anglicy zwyciężyli 5—2.

Szwajcarzy przegrywają w Amsterdamie 6:2

Amsterdam. — W pierwszej połowie gry drużyny były mniej więcej równe. [illegible] Holendrów.

Rumunia — Czechosłowacja 2:6, Dania — Norwegia 5:3

Drużyna czechosłowacka, niedawny przeciwnik polskiej jedenastki, grała w Bukareszcie przeciw Rumunii. Goście zwyciężyli gospodarzy 6—2.

W Kopenhadze zaś odbył się mecz Dania — Norwegia. Duńczycy byli drużyną lepszą i zwyciężyli zasłużenie 5—3.

W PZPN-ie we Francji

Rapid Ostr. — Warta Noyelles 3:1

Spotkanie zostało rozegrane w Ostricourt. [illegible] Gra była ciekawa. [illegible] zwyciężyła Warta 2—1.

Repr. KSMP. Okr. Sallaumines Promień I-A

[illegible]

Za Zarząd „Promienia": Zaczak, prezes.

Włoch Coppi najszybszym kolarzem świata

Paryż. — W biegu kolarskim o Wielką Nagrodę Narodów, [illegible] zwyciężył Włoch Coppi, [illegible] Drugim był Idée (Francja).

Florczak pierwszy w Fourmies

[illegible]

Napierala startuje w „Tour de Pologne"

Warszawa. — Napierala, [illegible]

Janek Walczak powraca na ring

Paryż. — [illegible]

Lekkoatletyka.

Porażka belgijskich lekkoatletów

Bruksela. — [illegible]

Z rocznicy Klubu Sportowego „Fortuna" Béthune

W niedzielę, 21-go bm. obchodził Klub Sport. „Fortuna" Béthune [illegible]

Wiadomości miejscowe z różnych stron

25-lecie Gniazda Sokolego w Sallaumines

W niedzielę dnia 21. września br. odbyła się w Sallaumines uroczystość 25-lecia miejscowego Gniazda Sokolego.

O godz. 8.30 ks. dyr. Januszczak odprawił w kościele parafialnym Mszę św. i wygłosił podniosłe kazanie. W Mszy św. wzięły udział okoliczne gniazda sokole i Tow. miejscowe ze sztandarami w liczbie 12 (w tym 5 sokolich) Po przerwie obiadowej uroczystość rozpoczęła się o godz. 16-tej w sali p. Jańczaka przyjmowaniem Tow. i gości. W uroczystości wzięły udział gniazda sokole z Harnes, Calonne Lievin, Noyelles s. Lens, Montigny en Gohelle i Lens 12 a z Tow. miejscowych: Stow. Mężów Kat. im. św. Józefa, KSMP.-ż. i M., Tow. Polek im. M. Konopnickiej, Klub sport „Wisła", Bractwa Kurkowe.

Wśród obecnych na sali gości zauważyliśmy ks. Pesza, p. Mellera, prezesa Kom. Towarzystw Miejsc. i Zw. Inw. Woj. R. P., z władz sokolich: prezesa Okr. V. dha Zawieję Józefa, nacz. Okr. V. dha Sztajera Tomasza, zast. nacz. dha Belkę Stanisława, nacz. związk. i okr. dhnę Golcównę, skarbnika Okr. dha Chucza Zygm. a z Przewodnictwa Sokol. dha Grzonę Franciszka.

O godz. 17-tej prezes gniazda w Sallaumines dh. Skibiński Stan. otworzył uroczystość witając przybyłych gości i zebraną na sali liczną publiczność, poczem odczytał kronikę gniazda sokolego w Sallaumines.

„Towarzystwo gimn. Sokół w Sallaumines zostało założone dnia 2. lipca 1922 r. przez dha Maksymiliana Kudłaszyka. Na zebraniu organizacyjnym było obecnych 36 członków. Pierwszy zarząd został wybrany w składzie następującym: prezes dh Wolniak Jan, sekr. — dh Kozal Wojciech, naczelnik — dh Kudłaszyk Maksymilian. W latach następnych funkcję prezesa sprawowali dhowie Turkowski Stanisław i Andrzejewski Tomasz a od r. 1929 do dnia dzisiejszego dh Skibiński Stanisław. Funkcję sekretarza pełnili w nast. latach dhowie: Szymczak Michał, Pudłowski, Szałkowski Andrzej i Szymanowski Feliks (od 1936 do dziś). Funkcję skarbnika pełnili w tym czasie nast. druhowie: Woźniak Walenty, Górecki Michał, Kudłaszyk Maks., Szymanowski Szczepan (od 1936 do dziś). Naczelnikami gniazda byli w tym okresie nast. druhowie: Kudłaszyk Maks., Rozwałka, Kowalczyk Marian, Krzyżostaniak Antoni, Krzyżostaniak Fr., Błaszczyk J., Jędraszczak Fr., Błaszczyk Edmund, Zimorski Czesław, który jest naczelnikiem do dziś. Naczelnikiem oddziału żeńskiego był od początku istnienia gniazda druh Kudłaszyk Maks., następnie druh Szymanowski Szczepan a obecnie oddz. żeński prowadzi dh. Kowalczyk Marcin. Po reaktywowaniu gniazda po wojnie skład Zarządu jest następujący: Prezes dh Skibiński Stan., sekr. druh Szymanowski Feliks, skarbnik dh Szymanowski Szczepan, naczelnik dh Zimorski Czesław. Gniazdo brało udział we wszystkich zlotach Związkowych i Okręgowych".

Następnie zabrał głos prezes dh. Zawieja im. Zarządu Okr. V. i złożył gniazdu życzenia z okazji 25 rocznicy istnienia, poczem złożył życzenia p. Meller, prezes Kom. Tow. miejsc. i Zw. Inw. Woj. R. P. Przedstawiciel Red i Wyd. „Narodowca" uwypuklił w swym przemówieniu, że Naród Polski mimo wielu przywar i wad, posiada trzy wielkie zalety, które Mu pozwoliły na przetrwanie wielu burz dziejowych. Zaletami tymi są: ukochanie i przywiązanie do Boga i religii rzymsko - kat., ukochanie i przywiązanie do Ziemi Polskiej i języka ojczystego, ukochanie i przywiązanie do tradycyj narodowych. Dowodem wielkiej prężności i dzielności Narodu Polskiego jest fakt, że mimo 150-letniej niewoli Naród powstał i zbudował na nowo niepodległe państwo. Ale nim zbudował własne państwo zaczął się organizować już pod zaborami. I tak po klęsce powstania z r. 1863 powstaje już w r. 1867 we Lwowie pierwsze gniazdo sokole „Sokół-Macierz", który się rozrasta do potężnej organizacji najpierw w Małopolsce, następnie w Kongresówce, w Wielkopolsce i na Emigracji w Niemczech, we Francji i Ameryce. Przyszłe Wojsko Polskie, to wszystko wychowankowie i członkowie „Sokoła". W końcu przemówienia przedstawiciel „Narodowca" złożył w im. Redakcji i Wyd. Tow. gimn. Sokół w Sallaumines z okazji 25-lecia serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na niwie krzewienia tężyzny fizycznej i moralnej Narodu. Poczem zabrał głos delegat Przew. sokol. dh. Grzona i w gorącym przemówieniu złożył gniazdu w Sallaumines życzenia z okazji 25-ej rocznicy istnienia gniazda.

W dalszym ciągu programu dh Grzona łącznie z dh Zawieją dokonali dekoracji 14 członków gniazda odznaką zasługi sokolej. Odznaczeni zostali nast. druhowie Legią honorową: Kudłaszyk Maksymilian, Złotą Odznaką zasługi: Skibiński Stanisław, Berus Piotr, Szymanowski Stefan, Sołtysiak Marcin: Srebrną Odznaką Zasługi: dhny: Błaszczyk Elżbieta, Selwat Helena, dhowie: Zimorski Czesław, Błaszczyk Czesław, Lipkiewicz Leon, Piotrowski Franciszek, Szymanowski Feliks i Jędraszczak Franciszek.

Po akcie dekoracji nastąpiły ćwiczenia wspólne druhów i druhen, ćwiczenia poszczególnych gniazd, ćwiczenia laskami, piramidy i in. Ćwiczenia prowadził dh naczelnik Sztajer, druhen naczelniczka dhna Golcówna.

Po skończonej uroczystości odbyła się zabawa, która w miłym i niewymuszonym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Uroczystość 25-lecia gniazda sokolego w Sallaumines udała się, doskonale i należy życzyć gniazdu jak najlepszego rozwoju i jak najlepszych wyników pracy. Stop.

Wieczorek Bractwa Róż. Żyw. Lens, szyb 2

Po długich i starannych przygotowaniach, odbył się w ub. niedzielę w sali kopalnianej, wieczorek Bractw Różańca żywego. — Przewodnicząca Bractwa, p. Lenartowa, otwarła uroczystość hasłem „Cześć Marii" i powitała obecnych. Zaśpiewano następnie wspólnie pieśń „Zawitaj Królowo Różańca św." W przemówieniach, które wygłosili m. in **ks. Głuszak**, p. **Adamczakowa**, przew. Okr. II. Zw. Bractw, p. **Maciejewski**, prezes Komitetu, ks. prob. **Przybysz**, podkreślano zwłaszcza piękny obraz zgody i jedności, jaki stanowiło liczne zebranie się rodzin polskich na wieczorku Bractwa. Z[illegible] no również wyrazy uznania Za[illegible] [illegible] które przyczyniły się do urządzenia i upiększenia uroczystości.

P. Jędrysiakowa przygotowała szereg występów dzieci, które tak dzieci, jak i nauczycielkę ich niewątpliwie kosztowały dużo trudów. Nagrodą za wysiłek było zadowolenie widzów. Inscenizacje, śpiewy i deklamacje dzieci podobały się wszystkim. Z zainteresowaniem śledzono akcję czteroaktowej sztuki teatralnej p. t.: „Ofiarna Miłość", wyreżyserowanej przez p. **Haremzę**. Piękna i pouczająca treść sztuki przykuwały uwagę widzów. Amatorki dobrze wywiązały się ze swoich ról i zyskały zasłużone oklaski. Harcerze, druhowie Smarzyk i Woźnica rozweselili zebranych humoreską.

Nastąpiła po tym wspólna kawa.

Na zakończenie wieczorku zaśpiewano pieśń „My chcemy Boga".

Członkiniom Bractwa i ich rodzinom, które uczestniczyły w niedzielnym wieczorku, czas mile spędzony w gronie Swoich, napewno długo pozostanie w pamięci. (k)

Komunikat Okręgu IV. Zw. Kupców i Rzem. Pol. we Francji

Zarząd Okręgu IV. w Bruay en Artois, Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, podaje członkom do wiadomości, iż walne zebranie odbędzie się w środę 24. września, o godz. 18-tej wieczorem w lokalu p. Adamkiewicza.

Na zebranie przybędą przedstawiciele Zarządu Głównego

Komunikat Okręgu I. Zw. Kupców i Rzem. Pol. we Francji

Zebranie Okr. I. Lens Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich odbędzie się we wtorek dnia 23. bm. o godz. 19-tej w Hotelu Polskim.

LENS. — (Wieczorek b. jeńców z Lens). — Stowarzyszenia b. Jeńców wojennych z Lens podaje do wiadomości, że organizuje wieczorek artystyczny, z którego dochód będzie przeznaczony na zasilenie kasy samopomocy Sekcji. Wystąpi znana orkiestra Fred Adisona, która po kilkumiesięcznym tournée po Szwajcarii, wróciła do Francji. Wieczorek powyższy odbędzie się 3. października o godz. 20.30 w sali Kina Apollo.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w niedzielę 21. bm. Poza tym bilety można nabywać bezpośrednio w kasie kina Apollo. Ceny miejsc od 50 do 150 franków.

25-lecie Sokoła Waziers

Piękna uroczystość odbędzie się w niedzielę 28. września w kolonii polskiej w Waziers. Jedno z najstarszych towarzystw miejscowych, Tow. gimn. Sokół, będzie obchodziło tego dnia swój srebrny jubileusz. Założone przed 25-ciu laty, chlubnie spełniło swe zadanie.

Na uroczystości, jakie z okazji 25-tej rocznicy odbędą się, zaprasza wszystkich rodaków i rodaczki, miejscowe towarzystwa oraz okoliczne gniazda Sokole.

Gniazdo wydaje nagrody za najdalszą odległość i za najwięcej wprowadzonych członków na salę.

Gniazda i towarzystwa, które z braku adresów nie otrzymały osobistego zaproszenia na uroczystość, uprasza się uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

BRUA YE NARTOIS. — Zebranie Tow. Polek im. Kr. Kunegundy odbędzie się w czwartek 25. bm. o godz. 16.

Wydarzenia dnia

LILLE. — Na dworcu w Bailleul skonfiskowano 10 ton ziemniaków, które były przeznaczone na wysyłkę do St. Dié. Konfiskata nastąpiła dlatego, że wysyłka była nielegalna. O konfiskacie nielegalnych wysyłek ziemniaków donoszą również z Armentières i Houplines. W pierwszej z miejscowości zajęto 10 ton, w drugiej 8 ton.

DOUAI. — Eugeniusz Cardon, zamieszkały w Roost-Warendin, rzucił się w zamiarze samobójczym pod pociąg. Został ciężko poraniony.

BOULOGNE. — Przy rozładywywaniu min w Oye-Plage, nastąpił nieoczekiwany wybuch. Trzech mężczyzn, dwóch jeńców niemieckich i jeden Bretończyk ,p. Coud, ponieśli śmierć na miejscu.

Pielgrzymka z Sallaumines i Harnes do Lisieux

Parafie Sallaumines i Harnes organizują dwudniową pielgrzymkę do Lisieux w **dniach 30 września i 1. października.** Przejazd jednej osoby kosztuje 1000 fr. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłoszenia przyjmuje ks. Plutowski w Harnes i ks. Perz w Sallaumines. Należy się jak **najprędzej** zapisać. Autobus zatrzymuje się w Harnes i Sallaumines przed probostwem.

Ks. Januszczak Mieczysław.

Krwawy dramat w Bruay en Artois

Algierczyk zamordował młodego Polaka

Bruay-en-Artois. — Krwawy dramat rozegrał się w Bruay en Artois. Ofiarą jego padł młody Polak **Kazimierz Kuczyński**.

Było to w piątek wieczorem. Kuczyński, zaręczony od pewnego czasu z panną Zofią Różniecką, wyszedł z nią na przechadzkę. W drodze powrotnej para napotkała na ulicy Hulluch, tuż przy moście Lawe, pewnego Algierczyka, żołnierza straży wartowniczej obozu jenieckiego pod Bruay.

Najpierw doszło do wymiany zdań, po tym Algierczyk dobył noża i wbił go w pierś Polaka, raniąc go ciężko. Algierczyk zbiegł. Panna Różniecka, widząc narzeczonego na ziemi i broczącego we krwi, zaczęła wzywać na pomoc. Przygodni przechodnie pomogli jej przenieść rannego do najbliższej kliniki dr. Hemery. Pomoc była spóźniona. Kuczyński wskutek wielkiej utraty krwi, zakończył życie.

Odszukaniem tajemniczego Algierczyka, zajęła się policja. Aresztowała go w drodze do obozu. Jest nim Ben Drissa Ben Aissa, lat 28. Przy Algierczyku znaleziono zakrwawiony nóż, ślady krwi posiadało również jego ubranie. Ben Driss mimo obciążających go dowodów winy, nie przyznaje się do popełnionego morderstwa.

Zabójstwo Polaka Kuczyńskiego wywołało wśród spokojnej ludności miasta Bruay wielkie oburzenie.

Rodzinie tragicznie zmarłego Kuczyńskiego, przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Górnik poniósł śmierć w szybie Sin le Noble

Douai. — W sobotę wydarzył się w szybie Notre - Dame w Sin le Noble śmiertelny wypadek. Śmierć poniósł górnik włoski Amanti Alessandre, lat 28, zamieszkały w Sin le Noble. Stało się to przy wyrębie węgla w pokładzie „Marcel".

ROUBAIX. — KSMP.-M. i Ż. Dnia 12. września na walnym zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie:

KSMP.-M.: — Prezes: Lubiszewski Edmund 159-23 rue Jules Guesde Roubaix; sekr.: Taczała Jan 11, rue Berthelot Wattrelos (Nord); skarb.: Grajnert Wiktor.

KSMP.-Ż. — Prezeska: Ratajczak Anna 240, Bld. Gambetta Roubaix; sekr.: Kasprzak Lidia 43, rue de Rome — Roubaix.

MONTEREAU. — Zebranie R.N.P. odbędzie się 28. bm. o 15-tej w sali p. Nicolas, rue de Varennes. Omawiana będzie sprawa szkolna.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Punktualność

— To brzydko Tadziu, że przychodzisz na rendez-vous nieogolony.

— Ależ kochanie! Słowo daję, że ogoliłem się, ale zanim ty przyszłaś, broda mi urosła.

××

W urzędzie

— Uprzejmie proszę załatwić moją sprawę jeszcze dzisiaj. Sprawa jest prosta i jasna.

— Proszę przyjść za dwa tygodnie po odpowiedź. Dla mnie każda sprawa jest ciemna.

Przy kieliszku

— Czemu kum zamyka oczy, kiej pije gorzałkę?

— Bo przysięgłem swej babie, że nigdy do kieliszka nie zajrzę, no — i słowa dotrzymuję.

Nastała jesień...



(Foto: France-Clichés)

Z dniem 21 bm. weszliśmy w okres jesieni. Świadczą o niej już chłodne poranki i wieczory a poza tym opad liści, które zalegają tu i owdzie aleje, drogi, itd... Zmiatanie liści nie należy do ciężkich prac. Z przyjemnością jak to widzimy na zdjęciu oddają mu się dzieci.

Tragedia małżeńska.

Zranił żonę i popełnił samobójstwo

Lille. — Mer gminy Mérignies pod Pont à Marcq, poranił w Lille ciężko swą żonę, a następnie popełnił samobójstwo. Dramat rozegrał się na tle zadrości. W gminie Mérignies, wieść o dramacie doszła w późnych godzinach wieczorowych i wywołała wielkie poruszenie.

Rodzina Ramery była ceniona i nic nie przepowiadało tak tragicznego końca.

Ranną niewiastę umieszczono w jednym z szpitali w Lille.

MELUN - DAMMARIE LES LYS. — W dniu 7 bm. br. odbyło się zgromadzenie 2. DSP, na którym został wybrany zarząd tymczasowy w składzie następującym. — Prezes: Stoła Stanisław, 6. rue de Granges, Melun (S. et M.); sekr.: Mędrala Stanisław, 56, quai H. Rossignol, Melun; skarb.: Lis Władysław, 101, Av. Foch, Dammarie les Lys.

Niniejszy zarząd apeluje do wszystkich b. żołnierzy z 2. DSP o zgłaszanie się do grupy.

W niedzielę, dnia 21-go września 1947 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec, Teść i Dziadek

śp. Michał CIESIELSKI

przeżywszy lat 67

o czym zawiadamia krewnych i znajomych w smutku pogrążona RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23-go bm. o godz. 16-tej 30 z domu żałoby przy Cité Bois Dion 307, Ostricourt (Nord). (2384)

— 25 —
- 1922 - - 1947 -

W DNIU SREBRNEGO WESELA 23-go września 1947 r. składamy naszym kochanym Rodzicom

Antoniemu Jadowskiemu

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Józefie z domu Nowak

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:

córki: ANTONINA z mężem WŁADYSŁAWEM i synkiem WŁADZIEM; WŁADYSŁAWA i syn EDWARD.

FOUQUIERES lez Lens, we wrześniu 1947. (2383)

Komunikat Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Zarząd Główny Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, podaje do wiadomości wszystkim Kupcom i Rzemieślnikom Polskim we Francji, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu R. P. Departament Przemysłu Miejscowego, pismem z dnia 19. sierpnia 1947 r. L. dz. D.P.N. III-A/17/60 ustaliło, iż świadectwa rzemieślnicze, wystawiane przez Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, 24. rue de la Gare, Lens (P. de C.), obywatelom polskim, przebywającym na emigracji we Francji, należy uważać za równorzędne ze świadectwami krajowymi.

Jednocześnie Zarząd Główny wyjaśnia, że wszyscy obywatelei polscy posiadający warunki do składania egzaminów mistrzowskich i czeladniczych mogą się zgłaszać w komisjach egzaminacyjnych, działających przy Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji. **Zarząd Główny.**

Wiadomości z Belgii

Wydobycie węgla a stan zatrudnienia w kopalniach Belgii

Jak się okazuje w Belgii produkcja przeciętna dzienna wynosiła w 1939 r. 104.872 tony — obecnie wydobywa się 79.417 ton. Wówczas było zatrudnionych 138.130 osób, obecnie zaś 162.000, z czego 10.000 jeńców niemieckich, 14,500 „personnes déplacees" i 18.300 Włochów. Przewiduje szy spadek z powodu repatriacji reszty jeńców.

Według zapowiedzi „La Libre Belgique" z dnia 17. bm. jedynie Polska może poszczycić się zwyżką produkcji węgla. Ogólnie produkcja gdzieindziej spadła.

Polska produkuje obecnie 4.600.000 ton węgla miesięcznie, wobec 3.000.000 produkowanych przed wojną. W 1938 roku Polska zatrudniała 149.000 górników — obecnie zaś zatrudnia 191.000 osób w górnictwie. (Lil.)

ARLON. — (Wielki pożar — straty około 1 miliona). — W tym tygodniu wybuchł wielki pożar w zabudowaniach gospodarczych majątku, należącego do O.O. Marietes de Differt przy szosie z Arlon do Messancy.

Akcja straży pożarnych ograniczyła się tylko do zabezpieczenia budynków sąsiedzkich.

Narzędzia rolnicze, zapasy paszy i zboża oraz część zabudowań spłonęła. Straty przekraczają 1 milion fr. belg.

Zbliża się koniec kwartału...

Wobec tego nie zapomnij, Szan. Czytelniku ,który otrzymujesz „Narodowca" pod opaską (od listonosza) sprawdzić, czy już zapłaciłeś abonament na następny kwartał (październik — listopad — grudzień).

Nie odwlekaj z zapłatą, lecz jaknajprędzej przekaż kwotę franków 250.— za pośrednictwem mandatu pocztowego ,który otrzymałeś w tych dniach.

Administracja „Narodowca".

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec". LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

ROBOTNIK ROLNY, lat 41, poszukuje PRACY na roli, od zaraz. Oferty do „Narodowca" pod nr. 2372.

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebne MAŁŻEŃSTWO: mąż do dojenia krów; żona do pracy domowej. Dobra płaca. Zgł. do: Jean Van KEMPEN, Ferme du Château, POUY sur VANNE par Villeneuve l'Archeveque (Yonne). (2373)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, znająca kuchnię, potrzebna pod adresem: 8, Avenue Delory, ROUBAIX (Nord). (2374)

KUCHARKA i POKOJÓWKA lub MAŁŻEŃSTWO potrzebne do: Mr. CARRE, 65, rue Pinteaux, WAVRIN (Nord). (2375)

Potrzebne natychmiast MAŁŻEŃSTWO polskie do wszelkiej pracy. Zgłosz. do: Van STRIEN, St. Maurice aux Riches Hommes (Yonne). (2376)

Pierwszorzędna firma artykułów spożywczych poszukuje OSÓB, celem odwiedzania klienteli i odbierania zamówień. Dobre warunki pracy. — Zgłosz. listowne do: S. E. D., 2, rue Supervielle, LOOS en GOHELLE (P. de C.). (Zał. znaczek). (2371)

Kupno — Sprzedaż
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Sprzedam HARMONIĘ klawiszową, 80 basów, w nowym stanie. Cena według ugody. Zgłosz. pod adresem: O. F., 26, Vieux Coron, BARLIN (P. de C.) (2377)

Do sprzedania FORTEPIANY, nowe i okazyjne różnych firm, oraz MEBLE; duży wybór garderob z lustrami. — POIRET-FENIN, Place de l'Eglise, AUCHEL (P. de C.) (2378)

Różne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Zamienię MAJĄTEK (2 1/4 morgi) w Polsce, z Rodakiem wyjeżdżającym do Kraju, na podobne we Francji. Zgłosz. do: Michał JOB, Les Chaumes, Précy Jussy le Chaudrier (Cher). (2379)

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

WDOWA, lat 43, z 4-giem dzieci (jeden chłopiec pracuje), pragnie poznać MĘŻCZYZNĘ od lat 40 do 45, narodowości polskiej lub czechosłowackiej, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca" pod nr. 2381.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécuté par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS